

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
 Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
 oraz Powstania Wielkiej Polki
 87-100 Izbica, ul. Piłsudskiego 93, tel. 9041 50 55 72 186
 e-mail: biuro@wp.pl, www.zawacka.pl
 NIP 896 14 25 127; REGON 14 670502 736
 Nr r-ku 82 1090 1505 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr M: 238/847

7'05 zł.



Mielcarek Józef

Włodawek

88-200 Redziejów

II Nieszawa AK

Mielcarek Józef
 ps. „Korek”, Odment

M: 238/847 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Mielcavek Józef P.....

D: M-238/847 Pomv.....

Włodarek A. W.....

I./1. Relacja k. 19 s. 1-22

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 11 s. 1-14

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 1 s. 1-15

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 k. 3 s. 1-3

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) k. A Gramsz - Gramsz k. 6 s. 1-8

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 16

VI. Fotografie *dwadzieścia ikonografii*

7/11. Relacja - Wielcerek Józef

1. Relacja w Tasma, kserokop. napisu k. 4 s. 1-4
- Regionalny Klub Seniorów Lot.
2. jak wyżej, kop. napisu (Regionalny
Klub Seniorów Lotnictwa) k. 4 s. 5-8
3. Kserokop. w/w relacji z odnośnikami
uzupełnieniami k. 4 s. 9-12
4. Relacja f. Wielcarka dla Zrzeszenia
Kaszubsko-Pomorskiego, Oddz. w
Toruniu, napis z Arch. E. Zawackiej, k. 2 s. 13-16
5. Relacja autorstwa Henryka Gronkowskiego,²
rękop. z 29.09.1979, kop. k. 1 s. 17
6. Notatka H. Marcinkowskiej - Gmf. warszawska
od p. Józefa Wielcarka 31.08.1998,
napis, oryg. k. 1 s. 18
7. Relacja autorstwa Ursuli Jabłczyńskiej (?),
rękopis kop. k. 2 s. 19-21
8. Spis legit. resortowych i odsuszeni
państwowych, kserokop. rękop. k. 1 s. 22

Ja, Mielcarek Józef-Roman, syn Antoniego i Małgorzaty z d. Mielcarek, urodziłem się w Radziejowie 8.01.1916r. zamieszkuję również w Radziejowie ul. Kilińskiego 7/1.

W wieku szkolnym ukończyłem szkołę podstawową w Radziejowie w 1930r. Potym pracowałem u ojca gospodarstwie rolnym. W międzyczasie korzystałem z tego, że u ojca mego mieszkał lakiernik - tapicer powozowy Henryk Praszynski i miał warsztat /lakiernię/ również u mego ojca, spodobał mi się ten zawód i po amatorsku wyuczyłem się tego zawodu, który mi przyniósł i mej rodzinie wielkie przysługi, gdzie w dalszej części mej relacji będzie o nim mowa.

W latach 1935 - 1938 należałem do Związku Strzeleckiego, pozostając jego wówczas pod wpływem marsz. Piłsudskiego. Tam zdobyłem przysposobienie wojskowe II stopnia w wysokiej II lokacie. Komendantem naszym był por. Stefan Pastwa.

W 1938r. zostałem powołany do Wojska Polskiego do 4 pułku lotniczego w Toruniu. W tymże roku ukończyłem 3-miesięczny kurs strzelców pokładowych. Latałem i szkoliłem się na maszynie "Karas" a następnie na "Łosiu".

Wiosną 1939r ukończyłem szkołę podoficerską i uzyskałem stopień strzelca. W sierpniu tegoż 1939r dostałem nominację na kaprała i przydział do 42-giej eskadry strzelców pokładowych. "Łosi" było tylko kilka sztuk. Tak, że w 1939r było nas 3 komplety załogi na 1 samolot. Ja miałem tylko 2 loty bojowe: 1 na rozpoznanie w kierunku Chojnic i mostu w Świeciu, a drugi nieudany 3 września 1939r. na front północno-wschodni, również na rozpoznanie i podanie odległości frontu nieprzyjacielskiego, celem nastawienia celowników artylerii.

Zadanie było wykonane, lecz powrót był nieszczęśliwy. Zostaliśmy zastrzeleni przez dwa Messerschmidty, gdzie pilot kapral Ludwik Szteinke został ranny w lewą rękę, lecz wszyscy szczęśliwie w trójkę tj. ja, strzelec por-obszawator Tadeusz Kamiński i Szteinke się uratowaliśmy. Poczyn pilotów odstawił do Cukrowni Masłane Mełno. Cukrownia swym samochodem odstawiła go do szpitala w Grudziądzu, zaś samolot uległ całkowitemu zniszczeniu.

Ja i por. Kamiński pieszo dostaliśmy się do Warszawy, gdzie w batalionie lotniczym, którego dowódcą był Kamiński walczyliśmy do końca wojny w obronie Warszawy, na co załączam odbitkę Xero z "Obrony Warszawy" Nr. 170.

Muszę nadmienić, że w nocy z 14/25 września zostałem ranny i zostałem przeniesiony do izby chorych w gmachu Instytutu Geologicznego na Mokotowie.

Po 2-ach dniach pobytu i założeniu opatrunku weszli Niemcy i 3-go dnia skoncentrowali nas /obronców Warszawy/ na polach Pruszkowa i Piaseczna, gdzie mieścił się ten obóz. Na podmokłych łąkach, gdzie przebywaliśmy tam do końca października 1939r. skąd wywozili nas koleją - gdzie tego się nie dowiedziałem, ponieważ w Czerniewicach przed Włocławkiem ja, Marian Fryczkowski i Sobkowiak /nie pamiętam jego imienia/ wyskoczyliśmy z wagonu na wolność a tym samym dostaliśmy się do domu.

Wiosną 1940r. zostaliśmy wysiedleni z całą bardzo liczną rodziną bo 11 rodzeństwa, + rodzice, z Radziejowa do Sędzina. Wówczas powiat Hermańbad /Ciechocinek/, gdzie rodzice posiadali drugie ubogie gospodarstwo. Słabą ziemię i bez inwentarza z słabym budynkiem. Mieszkanie: pokój i kuchnia, gdzie tak liczna rodzina musiała się całą wojnę męczyć, bez środków do życia. W czasie wysiedlenia mogliśmy wziąć tylko 1 konia i 1 krowę. Na wóz najpotrzebniejsze rzeczy jak: kózkę, pierzynę i parę garnków.

Jesienią 1940r. byłem aresztowany przez żandarmerię z Dąbrowy Biskupiej pod zarzutem, że brałem udział w rozstrzelaniu Niemców, w okolicy nad Wisłą pomiędzy Nieszawą a Włocławkiem, gdzie jak się dowiedziałem od kolegów z naszego pułku, że personel techniczny ewakuował się z Torunia do Warszawy transportem kolejowym i z jednej z tych wsi w tych nadwiślańskich miejscowościach gdzie była kolonia niemiecka, ktoś sygnalizował lusterkiem ~~lusterkiem~~ cel do samolotów. Oczywiście niemieckich, którzy

ter transport bombardowali i było wiele ofiar. Właśnie nasi żołnierze z 4-go pułku lotniczego w tej wiosce rozstrzelali 8-miu Niemców. W odwet za ten czyn Niemcy dowiedzieli się, że i ja służyłem w tym pułku i 4-ch Niemców przyjechało mnie aresztować. Mnie wówczas w domu nie było, 3-go dnia znów przyjechali a ja byłem w pracy u jednego polskiego gospodarza nazwiskiem Lewandowski we wsi Chrustowo. Wioska ta była między Sędzinem a Dąbrową Biskupią i zastali mnie przy pracy w czasie ładowania otornika z tym gospodarzem na wóz. Zostałem zabrany jak jaki bandyta. 4-ch żandarmerów z bagnietami na karabinach. Oni rowerami a ja biegłem piezo i od czasu do czasu otrzymywałem kolbę w plecy. Po wejściu na posterunek zastałem siedzącego za biurkiem komendanta żandarmerii, który zadaje mi pytanie: gdzie służyłem w wojsku? Ja odpowiadam prawdę, a on mi mówi: Kto dowodził transportem kolejowym przy ewakuowaniu 4-go pułku lotniczego? Powiedziałem, że nie wiem, ponieważ ja służyłem w personelu latającym i byłem 3-go września w godzinach popołudniowych zestrzelony. Komendant kazał mnie przeprowadzić na drugą stronę tego budynku, gdzie była ława z pasami a ja któryś został przytoczony, bity do nieprzytomności. Tak trwało kilka razy dziennie przez dwa i pół dnia, a wśród 5-ciu żandarmerów było dwóch braci o nazwisku Mauchy, którym to całą rodzinę Wojsko Polskie rozstrzelało wśród innych Niemców z 5-tej kolumny. Co do ich udziału w moich katordgach - komentarz zbyteczny.

Drugiego dnia mego przesłuchania otwierają się drzwi prywatnego mieszkania komendanta skąd wychodzi żona komendanta. Była ona w wieku 45 - 50 lat. Ja padam do jej stóp i proszę o litość, a ona mnie kopnęła nogą w twarz. Tak, że dwa zęby mi wskoczyły. To ja myślę, że już dla mnie niema ratunku. Muszę się cofnąć p l dzień. Jak na pierwszym dniu mego przesłuchania byłem odprowadzony do aresztu, gdzie prócz ścian i podłogi betonowej było dwa okienka z krat żelaznych bez sznurów.

Na drugi dzień przychodzi 4-ch żandarmerów na kolejne śledztwo. Ja cały zmarszczyłem, opuchnięty i zbolący, idę a tu jedzie Niemiec wozem od gnoju z pola i pięć tych żandarmerów: Was ist das?/co to jest/. A oni mówią: das ist polnische Bandit. On mnie bałem uderzył przez twarz, aż mi krew trysnęła i chciał mnie drugi raz uderzyć, ale mnie się udało zrobić unik. Zaznaczam, że to już była jesień.

Były przypoki, także z aresztu wychodziłem rano sztywny i zbolący. Drugiego dnia po pierwszym przesłuchaniu komendant bierze dwie rękawice - ja dostałem do ręki szpada i prowadzą mnie za posterunek ok 100 metrów kaza mi kopać dół. Ja się spojrzałem na krzyk kobiet i patrzę w odległości 300 metrów. Włoty z głowy dła i krzyczą, moja matka i siostra. Ja na ich widok zemdlełem i przełłciłem się. Ocknąłem na posterunku koło kubła wody. I znów mnie zaprowadzono pod pręgierz. W tym momencie przyzta mi myśl: powołać się na sącia Niemca z Radziejowa który miał młyn i nazywał się Lange Ferdynand. Jego syn był Lolek - mój kolega, który dobrze wiedział, że ja byłem w personelu latającym jako strzelec pokładowy. Ten Komendant zadzwonił do Niemca Langego, który potwierdził moje zeznania, ale w międzyczasie po zamówieniu telefonu pod eskortą żandarma Wernera, człowieka o dobrym sercu, który mnie ani razu nie uderzył, kazano mi rąbać szczapy drzewa pod szopą.

Taki byłem zbolący, że nawet ręk nie mogłem podnieść do góry. Ten żandarm mnie prosi, żebym chociaż pozorował, że rąbię i tak mnie zastawik, żeby mnie z okna nie widzieli i powiedział mi: o ile ten Niemiec nie powierdzi twego zeznania to cię zaraz rozwalą. Nie upłynęło 10-12 minut, wychodzi ten komendant i woła nas na posterunek. Podaję rękę, kłapiąc mnie po obolących plecach i częstuje mnie papierosem, mówiąc, że mówię prawdę bo to potwierdził ten Niemiec z Radziejowa.

Wówczas wyjął koniak z biurka i prosząc, żebym usiadł lecz nie mogłem usiąść, tak byłem zbolony. Więc wypitem tego koniaka stojąc i podając mi rękę, pożegnał się ze mną i kazał mi iść do domu. Po powrocie do domu leżarem 5 tygodni w domu i goiłem rany. Po wyleczeniu się w 1941r w styczniu wstąpiłem do ZWZ, które w 1942r zostało przemianowane na AK obierając sobie psaudonim "Korek-Odmęt".

Po oczyszczeniu zorozi wracam do mego wspomnianego zawodu jako lakiernik, tapicer powozowy, a ten zawód bardzo mi się przydał w konspiracji, zaś prace miałem wiele ponieważ byłem sam lakiernikiem na dwa powiaty.

Wyższaniem była obserwacja lotniska polowego w seroczkach, oraz składanie meldunków o przygotowaniu samolotów niemieckich do dzieła. W związku z tym wycieralem sobie te foliarki do malowania karet i powozów, wokół tego lotniska tj. Zakrzewo oddalone okl km od lotniska, Poczki przy samym lotnisku, Straszewo 3 km. od lotniska, Poczalkowo 6 km. od lotniska, Przybranowo 9 km, gdzie w tym majątku miałem kreislandbauernführer. Dostałem od niego przepustkę na rower.

Mogłem jeździć rowerem w dzień i wieczorem do RoczłO. Pracowałem również w majątku Chromowola, Koneck 12 km. Diniarzewo 14 km. Zarabiałem bardzo dobrze, tak że mogłem rodzinę utrzymać i pomagać w konspiracji uciekinierom z niewoli i ludziom tej pomocy potrzebującym.

Ogółem mej pracy to również pracowałem czyli melowałem 2 pojazdy konne, komendantowi poligonu toruńskiego, który mieszkał na terenie poligonu, na jego skraju w Orloczynie, gdzie były różne magazyny wojskowe, o czym się dowiedzieli wywiadowcy z konspiracji alianckiej dzięki mnie. Do najpoważniejszej akcji zaliczam wypuszczenie z cyster w noc sylwestrową z 1941/42 benzyny lotniczej około 60 - 80.000 litrów.

W tej akcji pomagał mi kolega Bonifacy Zielenka, a następnie dowódcą maniu tego zadania dostarczył mi kol. Alfons "Graża" /"Urząd" ksiądz/. Akcja ta odbyła się w piękną noc księżycową. "O" Kiedy to wartownik pilnujący tego magazynu usytuowanego na skraju lotniska od strony północnej, obok lasu, gdzie odwiedziła go dziewczyna czy kochanka i po krótkim romansie uśpiła się dojeżdżając do pobliskiego lasu. Czas tej akcji trwa od 10 - 12 minut. Drugą z cję było przenieście radiostacji do ks. Biewichowskiego w Straszewie z kol. Wincenty Lewanowski. Potrzeba tego była konieczna, na skutek węszenia jej przez jednego oficera niemieckiego nazwiskiem "Brandt" o przydomku "Saramol". Poza to różnego rodzaju s=otacje w czasie kampanii cukrowniczych, rozprawianie różnego rodzaju ulotek i gazetek oraz wiadomości s=ocytanych przyjaźnie od dobrze nastawionych do Polaków Niemców.

Przewodnie Schwarzmeeerdeutschów, tzw. "Kozyniaków". Frazięę składowałem przez samego komandanta okręgu niemieckiego, poci. Czapiewskim Jerzym, pseudonim "Stach" zamieszkałym w Warszawie przy ul. S=obowej 12/5. Obecnie już nie żyjącym. Do mego zespołu konspiracyjnego należeli: "Przebiński" Włodzisław ps. "Kruk", pol. Grecz "Graża", również nie żyjący. Lewanowski Wincenty, zginął w Kacogorzy i Łęcznia Bonifacy Zielenka też nie żyjący. S=adzał on 4 językami, żołnierz Oriat K=owski.

Ważną ostatnią pracującą w gminie w Krzywoszeuzy - ciężki jego wykształceniu był bardzo odważny i w nie jednym przypadku o ile któryś uciekinier z niewoli, więźnia czy jakiegoś obozu był zagrożony to za moim pośrednictwem dostawał "lewą" Ausweis od tegoż Bonifacego Zielenki.

Dołączę jeszcze, że przyjmowaliśmy w naszym domu w Łęcznie gdzie byłem z rodziną najstarszy i do domu s=ył wkład żywnościowy i pieniądze na utrzymanie tak licznej rodziny. Mimo wszystko nie jedni uciekinierzy z niewoli otrzymywali u nas gościnę i pomoc pieniężną a nie rzadko i coś z odzieży byli to :

- 1/Orańiec Jan Rycerka Dolna 59 pow. Żywiec,
 - 2/Kerol Stefan Ukraine Zachodnia Zaleszczyki ul. Dolna 7,
 - 3/Jan Rujek Stanisławów ul. Konopnickiej 41,
 - 4/Dziergós Franciszek Rycerka Górna Poczta Rajcza pow. Żywiec,
 - 5/Jan Majewski Kielce ul. Czarnowska 13.
 - 6/Penryk Kołat wieś Brończycze pocz. Dobierzeniec pow. Pińczów,
 - 7/B. Wróblewski Gdynia Plac Górnośląski 4.
- Na dowód załączam załączniki z pamiętnika.

Po wyzwoleniu od 18.I.1945 do 6 czerwca 1945r. po wejściu Armii Czerwonej, której żołnierze nie zawsze zachowywali się "fair", na skutek gwałtów, rabunków oraz niektórych Polaków, których kradli i rabowali s=iadów tych, którzy jeszcze nie wrócili z wysiedlenia. Zorgani

waża się z obywateli miasta Radziejowa Milicja Obywatelska w celu zaprowadzenia ładu i porządku.

Ja mając 8 siostr czułem potrzebę stawiania w ich obronie i zaangażowałem się w szeregi Milicji Obywatelskiej i po względem uspokojeniu się w mieście oraz zorientowaniu się o ich dalszej działalności zwołnikiem się z ich szeregów.

Co do prac społecznych działałem jeszcze w Straży Pożarnej i w Związku Inwalidów Wojennych. Obecnie jestem zaangażowany w Obywatelskim Komitecie Wyborczym. Na zakończenie zaznaczam, że sam nie należałem ani nie należę do żadnej partii i w moim życiu nie byłem karany ani nikt z mej rodziny /mam czworo dzieci/.

Mój udział w wojnie :

1.09 , 27.09.1939r , wojna obronna w 1939R

27.09 - 31.10.1939R - obóz jeniecki.

1.I.1941r - 18.I.1945 - Ruch Oporu,

18.I.1945 - 6.VI.1945 - Milicja Obywatelska.

Do ZBoWiD należałem od 21.07.1971r do 1987r.

W czasie wyborów 4 czerwca 1989r brałem udział czynny do ich przygotowania.

Odnaczenia wojenne:

1.Medal Zwycięstwa i Wolności Nr 276-76-131 17.III.1976r.

2.Medal "Za Warszawę" 1939r Nr.503-76-36 1.VI.76r

3.Brązowy Medal za Zasługi dla obronności kraju Nr 13206247.10.X.78

4.Krzyż Kawalerski Orderu Odrodź Polski Nr 2894-79-37 Nr 3 z 1979r.

5.Medal za udział w wojnie obronnej 1939r Nr 96-83-57 MW 2.II.83r z Londynu,

1.Medal Wojska poraz 1,2,3,4 Nr 45615 15.8.1948r

2.Krzyż Armii Krajowej Nr.44911 27.9.1989r.

Zaznaczam, że miałem przykrości a nawet bolesne przesłuchania ze strony Urzędu Bezpieczeństwa i siedziałem tydzień czasu w areszcie w Aleksandrowie-Kuj. ze swój patriotyzm. W tym funkcjonariuszem był Bajerski /imienia nie pamiętam/. Był to rok 1947 Byłem razem zamknięty ze śp. Szczepanem Złotnickim już nie żyjącym. W r.1963 byłem oddany na kolegium za to, że teściowej funkcjonariusza UB w obronie swej 5-letniej córki która została przez złego psa zaatakowana - wystąpiłem i kopnąłem psa.

W 1987r w czasie mej nieobecności byłem w sanatorium, a córka była sama w domu - miałem rewizję w domu pod zarzutem produkcji bimbru.

Za zgodność powyżej podanych faktów stwierdzam własnoręcznie podpisem:

Regionalny
LUB SENIORÓW LOTNICTWA
Areklub Pomorski
Toruń, ul. Bielańska 66

Stwierdzam że. Kol. Mieczysław Józef Osionek Klubu Seniorów Lotnictwa rzeczywiście w mojej obecności pod relacją swoich przeżyć w czasie wojny obronnej 1939, jak również udział w działalności konspiracyjnej A.K.

Jos. Włodarczyk K.S.A

Edmund Kłebek

EDMUND KLĘBEK
instr. pilot

5.

R E L A C J A

Je, właściciel Józef-Roman, syn Antoniego i Katarzyny z d. właściciela i dzierżem w Radziejowie 8.01.1916r. zamieszkuje również w Radziejowie ul. Kilińskiego 7/1.

W wieku szkolnym ukończyłem szkołę podstawową w Radziejowie w 1930 Potym pracowałem u ojca gospodarstwie rolnym. W międzyczasie korzystałem z tego, że u ojca mego mieszkał lakiernik - tapicer powozowy Henryk Praszynski i miał warsztat /lakiernię/ również u mego ojca, spodobał mi ten zawód i po awtorsku wyuczyłem się tego zawodu, który mi przyniósł i mej rodzinie wielkie przysługi, gdzie w dalszej części mej relacji będzie o nim mowa.

W latach 1935 - 1938 należałem do Związku Strzeleckiego, pozostając go wówczas pod wpływem marsz. Piłsudskiego. Tam zdobyłem przysposobienie wojskowe II stopnia w wysokiej II lokacie. Komendantem naszym był por. Stefan Pastwa.

W 1938r. zostałem powołany do Wojska Polskiego do 4 pułku lotniczego w Toruniu. W tymże roku ukończyłem 3-miesięczny kurs strzelców pokładowych. Latami i szkoliłem się na maszynie "Karna" a następnie na "Kosiu".

Wiosną 1939r ukończyłem szkołę podoficerską i uzyskałem stopień strzelca. W sierpniu tegoż 1939r dostałem nominację na kaprala i przydzielono do 42-giej eskadry strzelców pokładowych. "Pasa" było tylko kilka sztuk. Tak, że w 1939r było nas 3 komplety szkoli na 1 samolot. Ja miałem tylko 2 loty bojowe: 1 na rozpoznanie w kierunku Chojnic i mostu w Świeciu, a drugi nieudany 3 września 1939r. na front północno-wschodni, również na rozpoznanie i podanie odległości frontu nieprzyjacielskiego, celem nastawienia celowników artylerii.

Zadanie było wykonane, lecz powrót był nieszczęśliwy. Zostaliśmy ostrzelani przez dwa Messerschmidty, gdzie pilot kapral Ludwik Szeinko został ranny w lewą rękę, lecz wszyscy szczęśliwie w trójkę tj. ja, strzelec por-obszawator Tadeusz Kamiński i Szeinko się uratowaliśmy. Po naszym pilota odstawiliśmy do Cukrowni Małmo Małmo. Cukrownia swym samolotem odstawiała go do szpitala w Grudziądzu, zaś samolot uległ całkowitemu zniszczeniu.

Ja i por. Kamiński przeszliśmy do Warszawy, gdzie w batalionie lotniczym, którego dowódcą był Kamiński walczaliśmy do końca wojny o obronę Warszawy, na co załączam odbitkę Xero z "Obrony Warszawy" Nr. 170.

Muszę nadmienić, że w nocy z 14/25 września zostałem ranny i zostałem przeniesiony do izby chorych w gmachu Instytutu Geologicznego na Mokotowie.

Po 2-ach dniach pobytu i założeniu opatrunku weszli Niemcy, a 3-go dnia skoncentrowali nas /obronców Warszawy/ na polach Pruszkowa i Piaszczyna, gdzie mieścił się ten obóz. Na podmokłych łąkach, gdzie przebywaliśmy tam do końca października 1939r. skąd wywozili nas koleją - gdzie tego się nie dowiedziałem, ponieważ w Czarnolowicach przed Włocławkiem ja, Marian Fryczkowski i Bobkowiak /nie pamiętam jego imienia/ wyskoczyliśmy z wagonu na wolność a tym samym dostaliśmy się do domu.

Wiosną 1940r zostaliśmy wysiedleni z całą bardzo liczną rodziną bo 11 rodzin, + rodzice, z Radziejowa do Łęsin. Wówczas powiat Hermann nad /Ciechociną/, gdzie rodzice posiadali drugie ubogie gospodarstwo. Małą ziemię i bez inwentarza z słabym budynkiem. Mieszkanie: pokój i kuchnia, gdzie też liczna rodzina musiała się całą wojnę męczyć, bez środków do życia. W czasie wysiedlenia mogliśmy wziąć tylko 1 konia i 1 krowę. Na wóz najpotrzebniejsze rzeczy jak: kózkę, pierzynę i parę garnków.

Jesienią 1940r. byłem aresztowany przez gendarmerię z Dąbrowy Biskupiej pod zarzutem, że brałem udział w rozstrzelaniu Niemców, w okolicy nad Wisłą pomiędzy Niezszą a Włocławkiem, gdzie jak się dowiedziałem od kolegów z naszego pułku, że personel techniczny ewakuował się z Torunia do Warszawy transportem kolejowym i z jej z tych wai w tych nadwiślańskich miejscowościach gdzie była kolonia niemiecka, która ogarniała lusterkiem lusterkiem cel do samolotów. Oczywista niemiecka, która

6.

- 2 -

ten transport bombardowali i było wiele ofiar. Właśnie nasi żołnierze z 4-go pułku lotniczego w tej wiosce rozstrzelali 8-ciu Niemców. W odwet za ten czyn Niemcy dowiedzieli się, że i ja służyłem w tym pułku i 4-ch Niemców przyjechało mnie aresztować. Mnie wówczas w domu nie było, 3-go dnia znów przyjechali a ja byłem w pracy u mego polskiego gospodarza nazwiskiem Lewandowski we wsi Chrustowo. Wioska ta była między Śędzinem a Dąbrową Biskupią i zastali mnie przy pracy w czasie ładowania obornika z tym gospodarzem na wóz. Został zabrany jak jaki bandyta. 4-ch żandarmów z bagnetami na karabinach. Oni rowerami a ja biegłem piezo i od czasu do czasu otrzymywałem kolbę w plecy. Po wejściu na posterunek zastaliśmy siedzącego na biurku komendanta żandarmerii, który zadał mi pytanie: gdzie służyłeś w wojsku? Ja odpowiadam prawdę, a on mi mówi: kto odczekał transportem kolejowym przy ewakuowaniu 4-go pułku lotniczego? Powiedziałem że nie wiem, ponieważ ja służyłem w personelu latającym i byłem 3-go września w godzinach popołudniowych zastrzelony. Komendant kazał mi przeprowadzić na drugą stronę tego budynku, gdzie była ława a pasami ze którymi zostałem przytroczony, bity do nieprzytomności. Tak trwał kilka razy dziennie przez dwa i pół dnia, a wśród 5-ciu żandarmów było dwóch braci o nazwisku Mauchy, którym to całą rodzinę Wójcika Połskie rozstrzelało wśród innych Niemców z 5-tej kolumny. Co do ich udziału w moich katortach - komentarz zbyteczny.

Drugiego dnia mego przesłuchania otwierają się drzwi prywatnego mieszkania komendanta skąd wychodzi żona komendanta. Była ona w wieku 45 - 50 lat. Ja padam do jej stóp i proszę o litość, a ona mnie kopnęła nogą w twarz. Tak, że dwa zęby mi wskoczyły. To je myślę, że już dla mnie niema ratunku. Muszę się cofnąć p i dzień. Już po pierwszym dniu mego przesłuchania byłem oprowadzony do aresztu, gdzie prócz ścian i podłogi betonowej była dwa okienka z krat żelaznych bez szyn.

Na drugi dzień przychodzi 4-ck żandarmów na kolejne śledztwo. Je oczy zmarszczone, opuchnięte i zbolęły, idą a tu jedzie Niemiec wozem od gnoju z pola i pyta tych żandarmów: Was ist das?/co to jest/. A oni mówią: das ist polnische Mandit. On mnie baren uderzył przez twarz, aż mi krew trynęła i chciał mnie drugi raz uderzyć, ale mnie się udało zrobić unik. Zauważam, że to już była jesień.

Były przypiski, także z aresztu wychodziłem rado sztywny i zbolęły. Drugiego dnia po pierwszym przesłuchaniu komendant bierze siate rękawice - ja dostaję do ręki szpadel i prowadzą mnie za posterunek ok. 100 metrów kazał mi kopnąć dół. Ja się spojrzawszy na krzyk kobiet i pętrzę w odległości 300 metrów. Wtedy z głowy dą i krzyczą, moje matka i siostra. Ja na ich widok zemlałem i przeróciłem się. Ocknąłem na posterunku koło kubła wody. Wtedy mnie zaprowadzono pod pręgierz. W tym momencie przyszła mi myśl: powołać się na sąbiad Niemca z Radziejowa który miał syna i nazywał się Lange Ferdynand. Jego syn był Lolek - mój kolega, który dobrze wiedział, że ja byłem w personelu latającego jako strzelec pokładowy. Ten komendant kazał mi do Niemca Langego, który potwierdził moje zeznania, ale w międzyczasie po samobiciu telefonem pod eskortą żandarma Wernera, człowieka o dobrym sercu, który mnie ani razu nie uderzył, kazono mi rąbać szczapy drzew pod szopą.

Taki byłem zbolęły, że nawet ręk nie mogłem podnieść do góry. Ten żandarm mnie prosi, żebym chociaż pozorował, że rękę i tak mnie zastawili, żeby mnie z okna nie widzieli i powiedział mi: o ile ten Niemiec nie powierdzi twego zeznania to cię zaraz rozwalą. Nie upłynęło 10-12 minut, wychodzi ten komendant i woła nas na posterunek. Podaje rękę, klepiąc mnie po obolętych plecach i częstuje mnie papierosem, mówiąc, że mówię prawdę bo to potwierdził ten Niemiec z Radziejowa.

Wówczas wyjął koniak z biurka i prosząc, żebym usiadł lecz nie mogłem usiąść, tak byłem zbolęły. Więc wypikem tego koniaka stojąc i podając mi rękę, pośegnał się ze mną i kazał mi iść do domu. Po powrocie do domu leżałem 5 tygodni w domu i goiłem rany. Po wyleczeniu się w 1941r w styczniu wstąpiłem do ZWZ, które w 1942r zostało przemianowane na AK odcierając sobie pseudonim "Korek-Odment".

Po odzyskaniu zdrowia wracam do mego wspomnianego zstodu jako lakiernik, tapicer pomocowy, a ten zawód bardzo mi się przydał w konspiracji, zaś pracy miałem wiele ponieważ byłem sam lakiernikiem na ówe powiaty.

My sedaniem była obserwacja lotniska polowego w Seroczkach, oraz składanie weldurków o przygotowaniu samolotów niemieckich do działań w związku z tym wybieraniem sobie te foliarki do malowania karret i powozów, wokół tego lotniska tj. Zakrzewo oddalone oki km od lotniska, 30 roczki przy samym lotnisku, Straszewo 3 km. od lotniska, Poczaskowo 6 km. od lotniska, Przybrenowo 9 km, gdzie w tym majątku mieszkał Kreislandhenerführer. Dostałem od niego przepustkę na rower.

Mogłem jeździć rowerem w dzień i wieczorem do godz. 10. Pracowałem również w majątku Chromowola, Koneck 12 km. Biniurzewo 14 km. Zarabiałem bardzo dobrze, tak że mogłem rodzinę utrzymać i pomagać w konspiracji uciekinierom z niewoli i ludzima tej pomocy potrzebującym.

Co do mej pracy to również pracowałem czyli malowałem z pojazdy konne, komendantowi poligonu toruńskiego, który mieszkał na terenie poligonu, na jego skraju w Otłoczynie, gdzie były różne magazyny wojskowe, o czym się dowiedzieli wywiadowcy z koalicji alianckiej dzięki mnie. Do najważniejszej akcji salicem wypuszczenie z cystern w noc sylwestrową z 1941/42 benzyny lotniczej około 60 - 80.000 litrów.

W tej akcji pomagał mi kolega Bonifacy Zielenka, a naryządził dowództwa tego sedanie dostarczył mi kol. Alfons "Gracza" / "Gracz" ksiądz/. Akcja ta odbyła się w piękną noc księżycową. "O" Kiedy to wartownik pilnujący tego magazynu usytuowanego na skraju lotniska od strony północnej, obok lasu, gdzie odwiedziła go narzeczona czy kochanka i po krótkim romanse udali się oboje do pobliskiego lasu. Czas tej akcji trwał od 10 - 12 minut. Drugą akcją było przeniesienie radiostacji do ks. Drowichowskiego w Straszewie z kol. Wincentym Lewandowskim. Potrzeba tego była konieczna, na skutek wazzenia jej przez jednego oficera niemieckiego nazwiskiem "Brendt" o przywisku "Szramol". Poza tym różnego rodzaju sabotaże w czasie kampanii cukrowniczych, rozprowadzenie różnego rodzaju ulotek i gazetek oraz wiadomości zdobytych przyjaźnie od dobrze nastawionych do Polaków Niemców.

Przeważnie Schwarzmehrdeutsche, tzw. "Wołyńiaków". Przymięę składałem przed samym komendantem okręgu niemieckiego por. Gajewskim Jerzym, pseudonim "Stach" zam. w Warszawie przy ul. Joteyki 12/5. Obecnie już nie żyjącym. Do mego zespołu konspiracyjnego należeli: Wrzesiński Włodzimierz ps. "Krok", por. Gracz "Gracza", również nie żyjący. Lewandowski Wincenty zginął w Radogoszczu i łącznik Bonifacy Zielenka też nie żyjący. Właści on 4 językami, żołnierz Orłat Łowoskich.

Ten ostatni pracując w gminie w Krzywosądz - dzięki jego wykształceniu był bardzo odważny i w nie jednym przypadku o ile któryś uciekinier z niewoli, więźnia czy jaziegos obozu był zagrożony to za moim pośrednictwem dostatk "lewy" Ausweis od tegoż Bonifacego Zielenki.

Podaję jeszcze, że przyjmowaliśmy w naszym domu w Sędzinie gdzie ja byłem z rodziną najstarszy i starszym duży władz żywnościowy i pieniężny na utrzymanie tej licznej rodziny. Mimo wszystko nie jedni uciekinierzy z niewoli otrzymywali u nas gościnę i pomoc pieniężną a nie rzadko i coś s odzieży byli to :

- 1/Orłeco Jan Rycerka Dolna 59 pow. Żywiec,
 - 2/Karol Stefan Ukraine Zachodnia Załęszczyki ul. Dolna 7,
 - 3/Jan Bujak Stenietewów ul. Koropińskiej 41,
 - 4/Dziergos Franciszek Rycerka Górna Poczta Rajcza pow. Żywiec,
 - 5/Jan Majewski Kielce ul. Czarnowska 13.
 - 6/Henryk Kołut wieś Brończycze pocz. Dobieszewice pow. Pińczów,
 - 7/B. Wróblewski Gdynia Plac Górnosiężki 4.
- Na dowód załączam załączniki z pamiętnika.

Po wyzwoleniu od 18. I. 1945 do 6 czerwca 1945r po wejściu Armii Czerwonej, której żołnierze nie zawsze zachowywali się "fair", na skutek gwałtów, rabunków oraz niektórych Polaków, których kradli i rabowali sąsiadów tych, którzy jeszcze nie wrócili z wyśledzenie. Zorganizowano

waża się z obywateli miasta Radziejowa Milicja Obywatelska z celu zaprowadzenia ładu i porządku.

Ja mając 6 siostr czułem potrzebę stania w ich obronie i za-ci-gnałem się w szeregi Milicji Obywatelskiej i poę wzięciem uspo-kojeniu się w mieście oraz zorientowaniu się o ich dalszej działal-ności zwolniłem się z ich szeregów.

Co do prac społecznych działałem jeszcze w Straży Pożarnej i w Związku Inwalidów Bojennych. Obecnie jestem zaangażowany w Oby-watelskim Komitecie Wyborczym. Na zakończenie zaznaczam, że sam nie na-leżałem ani nie należę do żadnej partii i w mym życiu nie byłem kara-ny ani nikt z mej rodziny /mam czworo dzieci/.

Mój udział w wojnie :

- 1.09 , 27.09.1939r , wojna obronna w 1939r
- 27.09 - 31.10.1939r - obóz jeniecki.
- 1.I.1941r - 18.I.1945 - Ruob Oporu,
- 18.I.1945 - 6.VI.1945 - Milicja Obywatelska.
- Do ZBOWiD należałem od 21.07.1971r do 1987r.
- W czasie wyborów 4 czerwca 1989r brałem udział czynny do ich przygotowania.

Odniesienia wojenne:

- 1. Medal Zwycięstwa i Wolności Nr 276-76-131 17.III.1976r.
- 2. Medal "Za Warszawę" 1939r Nr.503-76-36 1.VI.76r
- 3. Brązowy Medal za Zasługi dla obronności kraju Nr 13206247.10.X.78
- 4. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Nr 2894-79-37 nr 3 z 1979r.
- 5. Medal za udział w wojnie obronnej 1939r Nr 96-83-57 MW 2.II.83r z Londynu:
- 1. Medal Wojaka poraz 1,2,3,4 Nr 45615 15.8.1948r
- 2. Krzyż Armii Krajowej Nr.44911 27.9.1989r.

Zaznaczam, że miałem przykrości a nawet bolesne przesłuchania ze stro-ny Urzędu Bezpieczeństwa i siedziałem tydzień czasu w areszcie w Aleksandrowie-Kuj. za mój patriotyzm. A tym funkcjonariuszem był Bajerski /imienia nie pamiętam/. Był to rok 1947 Byłem razem zamknię-ty ze śp. Szczepanem Złotnickim już nie żyjącym. W r.1963 byłem oddany na kolegium ze to, że taściowej funkcjonariusza UB w obronie wwej 5-letniej córce która została przez tego pana zaatakowana - wystąpiłem i kopnąłem psa.

W 1987r w czasie mej nieobecności byłem w sanatorium, a córka była sama w domu - miałem rewizję w domu pod zarzutem produkcji bimbruś

Za zgodność powyżej podanych faktów stwierdzam własnoręcz- nym podpisem:

Regionalny
KLUB SENIORÓW LOTNICTWA
Areoklub Pomorski
Toruń, ul. Bielańska 66

Specyf

Stwierdzam że, Kol. Mieczerek Józef członek Klubu Seniorów Lotnictwa włożył swój podpis w mojej obecności pod relację swoich przeżyć w czasie wojny obronnej 1939, jak odwrócić udział w Akcji Kulturalnej Kowpimowej A.K.

Przewodniczący K.S.L.
Edmund Klimek
EDMUND KLIMEK
instr. pilot

19

R E L A C J A
=====

Trońki

Ja, Mielcarek Józef-Roman, syn Antoniego /i Małgorzaty z d. Mielcarek, ur. dziękiem się w Radziejowie 8.01.1916r. zamieszkuje również w Radziejowie ul. Kilińskiego 7/1.

W wieku szkolnym ukończyłem szkołę podstawową w Radziejowie w 1930r. Potym pracowałem u ojca gospodarstwie rolnym. W międzyczasie korzystałem z tego, że u ojca mego mieszkał lakiernik - tapicer powozowy Henryk Praszynski i miał warsztat /lakiernię/ również u mego ojca, spodobał mi się ten zawód i po amatorsku wyuczyłem się tego zawodu, który mi przyniósł i mej rodzinie wielkie przysługi, gdzie w dalszej części mej relacji będzie o nim mowa.

W latach 1935 - 1938 należałem do Związku Strzeleckiego, pozostającego wówczas pod wpływem marsz. Piłsudskiego. Tam zdobyłem przyposobienie wojskowe II stopnia w wysokiej II lokacie. Komendantem naszym był por. Stefan Pastwa.

W 1938r. zostałem powołany do Wojska Polskiego do 4 pułku lotniczego w Toruniu. W tymże roku ukończyłem 3-miesięczny kurs strzelców pokładowych. Latałem i szkoliłem się na maszynie "Karas" a następnie na "Łosiu".

Wiosną 1939r ukończyłem szkołę podoficerską i uzyskałem stopień strzelca. W sierpniu tegoż 1939r dostałem nominację na kaprała i przydzielono do 42-giej eskadry strzelców pokładowych. "Łosi" było tylko kilka sztuk. Tak, że w 1939r było nas 3 komplety załogi na 1 samolot. Ja miałem tylko 2 loty bojowe: 1 na rozpoznanie w kierunku Chojnic i mostu w Świeciu, a drugi nieudany 3 września 1939r. na front północno-wschodni, również na rozpoznanie i podanie odległości frontu nieprzyjacielskiego, celem nastawienie celowników artylerii.

Zadanie było wykonane, lecz powrót był nieszczęśliwy. Zostaliśmy zestrzeleni przez dwa Messerschmidty, gdzie pilot kapral Ludwik Szteinke został ranny w lewą rękę, lecz wszyscy szczęśliwie w trójkę tj. ja, strzelec por-observator Tadeusz Kamiński i Szteinke się uratowaliśmy. Poczyna pilota odstawiliśmy do Cukrowni ~~Hanne~~ Meino. Cukrownia swym samochodem odstawiła go do szpitala w Grudziądzu, zaś samolot uległ całkowitemu zniszczeniu.

Ja i por. Kamiński pieszo dostaliśmy się do Warszawy, gdzie w batalionie lotniczym, którego dowódcą był Kamiński walczyliśmy do końca wojny w obronie Warszawy, na co załączam odtbitkę Xero z "Obrony Warszawy" Nr. 170.

Muszę nadmienić, że w nocy z 24/25 września zostałem ranny i zostałem przeniesiony do izby chorych w gmachu Instytutu Geologicznego na Mokotowie.

Po 2-ach dniach pobytu i założeniu opatrunku weszli Niemcy i 3-go dnia skoncentrowali nas /obronców Warszawy/ na polach Pruszkowa i Piaseczna, gdzie mieścił się ten obóz. Na podmokłych łąkach, gdzie przebywaliśmy tam do końca października 1939r. skąd wywozili nas koleją - gdzie tego się nie dowiedziałem, ponieważ w Czerniewicach przed Włockawkiem ja, Marian Fryszkowski i Sobkowiak /nie pamiętam jego imienia/ wyskoczyliśmy z wagonu na wolność a tym samym dostaliśmy się do domu.

Wiosną 1940r. zostaliśmy wysiedleni z całą ^{po n. 24.09.1939} bardzo liczną rodziną bo 11 rodzeństwa, + rodzice, z Radziejowa do Sędzina. Wówczas powiat Hermań /Ciechocinek/, gdzie rodzice posiadali drugie ubogie gospodarstwo. Słabą ziemię i bez inwentarza z słabym budynkiem. Mieszkanie: pokój i kuchnia, gdzie tak liczna rodzina musiała się całą wojnę męczyć, bez środków do życia. W czasie wysiedlenia mogliśmy wziąć tylko 1 konia i ~~1 krowę~~ Na wóz najpotrzebniejsze rzeczy jak: łożko, pierzynę i parę garnków.

Jesienią 1940r. byłem aresztowany przez żandarmerię z Dąbrowy Biskupiej pod zarzutem, że brałem udział w rozstrzelaniu Niemców, w okolicy nad Wisłą pomiędzy Nieszawą a Włockawkiem, gdzie jak się dowiedziałem od kolegów z naszego pułku, że personel techniczny ewakuował się z Torunia do Warszawy transportem kolejowym i z jednej z tych wsi w tych nadwiślańskich miejscowościach gdzie była kolonia niemiecka, ktoś sygnalizował lusterkiem ~~lusterkiem~~ cel do samolotów. Oczywiście niemieckich, którzy

ten transport bombardowali i było wiele ofiar. Właśnie nasi żołnierze z 4-go pułku lotniczego w tej wiosce rozstrzelali 8-miu Niemców. W odwet za ten czyn Niemcy dowiedzieli się, że i ja służyłem w tym pułku i 4-ch Niemców przyjechało mnie aresztować. Mnie wówczas w domu nie było, 3-go dnia znów przyjechali a ja byłem w pracy u jednego polskiego gospodarza nazwiskiem Lewandowski we wsi Chrustowo. Wioska ta była między Sędzinem a Dąbrową Biskupią i zastali mnie przy pracy w czasie ładowania obornika z tym gospodarzem na wóz. Zostałem zabrany jak jaki bandyta. 4-ch żandarmów z bagnietami na karabinach. Oni rowerami a ja biegłem piezo i od czasu do czasu otrzymywałem kolbę w plecy. Po wejściu na posterunek zastałem siedzącego za biurkiem komendanta żandarmerii, który zadaje mi pytanie: gdzie służyłem w wojsku? Ja odpowiadam prawdę, a on mi mówi: Kto dowodził transportem kolejowym przy ewakuowaniu 4-go pułku lotniczego? Powiedziałem, że nie wiem, ponieważ ja służyłem w personelu latającym i byłem 3-go września w godzinach popołudniowych zestrzelony. Komendant kazał mnie przeprowadzić na drugą stronę tego budynku, gdzie była ława z pasami do których zostałem przytroczony, bity do nieprzytomności. Tak trwało kilka razy dziennie przez dwa i pół dnia, a wśród 5-ciu żandarmów było dwóch braci o nazwisku Mauchy, którym to całą rodzinę Wołgko Polskie rozstrzelało wśród innych Niemców z 5-tej kolumny. Co do ich udziału w moich katersach - komentarz zbyteczny.

Drugiego dnia mego przesłuchania otwierają się drzwi prywatnego mieszkania komendanta skąd wychodzi żona komendanta. Jest ona w wieku 45 - 50 lat. Ja padam do jej stóp i proszę o litość, a ona mnie kopnęła nogą w tyłek. Tak, że ówa zęby mi w skoczyły. To ja, myślę, że już dla mnie niema ratunku. Muszę się cofnąć p l dzień. Jak po pierwszym dniu mego przesłuchania byłem odprowadzony do aresztu, gdzie prócz ścian i podłogi betonowej była dwa okienka z krat żelaznych bez szkieł.

Na drugi dzień przychodzi 4-ch żandarmów na koleje śledztwo. Ja cały zmarzałem, opuchnięty i zbolący, i ogłupiałem tu jeszcze Niemiec wożem od gnoju z pola i pyta tych żandarmów: Was ist das?/co to jest/. A oni mówią: Was ist polnische Mercit. On mnie białym uderzył przez twarz, aż mi krew trysnęła i chciał mnie drugi raz uderzyć, ale mnie się udało zrobić unik. Zaznaczam, że to już była jesień.

Były przypiski, także z aresztu wychodziłem rano sztywny i zbolący. Drugiego dnia po pierwszym przesłuchaniu komendant Bierze listę rękawice - ja dostaję do ręki szpadel i prowadzą mnie do posterunek o 100 metrów kazał mi kopać dół. Ja się spojrzawszy na krzyk kotlet i patrzę w odległości 300 metrów. Włosy z głowy drą i krzyczą, moja matka i siostra. Ja na ich widok zemściłem i przerodziłem się. Ocknąłem na posterunku koło kubła wody gościły mokry. I znów mnie zaprowadzono pod pręgierz. W tym momencie przyszła mi myśl: powołać się na sasia Niemca z Radziejowa który miał młyn i nazywał się Lange Ferdynand. Jego syn był Lolek - mój kolega, który dobrze wiedział, że ja byłem w personelu latającym jako strzelec pokładowy. Ten komendant zadzwonił do Niemca Langego, który potwierdził moje zeznanie, ale w międzyczasie po zadzwieniu telefonu pod eskortą żandarma Wernera, człowieka o dobrym sercu, który mnie ani razu nie uderzył, kazano mi rąbać szczapy drzewa pod szopą.

Taki byłem zbolący, że nawet ręk nie mogłem podnieść do góry. Ten żandarm mnie prosi, żeby chociaż pozorował, że rąbię i tak mnie zastawił, żeby mnie z okna nie widzieli i powiedział mi: o ile ten Niemiec nie powierdzi twego zeznania to cię zaraz rozwalą. Nie upłynęło 10-12 minut, wychodzi ten komendant i woła nas na posterunek. Podaje rękę kłapiąc mnie po obolałych plecach i częstuje mnie papierosem, mówiąc, że mówię prawdę bo to potwierdził ten Niemiec z Radziejowa.

Wówczas wyjął koniak z biurka i próbując, żeby mi usiąść lecz nie mogłem usiąść, tak byłem obolały. Więc wypiłem tego koniaka stojąc i podając mi rękę, pożegnał się ze mną i kazał mi iść do domu. Po powrocie do domu leżarem 5 tygodni w domu i goiłem rany. Po wyleczeniu się w 1941r w styczniu wstąpiłem do ZWZ, które w 1942r zostało przemianowane na AK obierając sobie pseudonim "Korek-Odment".

Wyprowadzony i zeprowadzony przez Jemego bezsilnego u Dobrym
 Bonifemu zidone

Po odzyskaniu zdrowia wracam do mego wspomnianego zawodu jako lakiernik. tapicer powozowy, a ten zawód bardzo mi się przydał w konspiracji, zaś pracy miałem wiele ponieważ byłem sam lakiernikiem na dwa powiaty.

Moim zadaniem była obserwacja lotniska polowego w Seroczkach, oraz składanie meldunków o przygotowaniach samolotów niemieckich do działań. W związku z tym wybierałem sobie te folwarki do malowania karet i powozów, wokół tego lotniska tj. Zakrzewo oddalone okł km od lotniska, roczki przy samym lotnisku, Straszewo 3 km. od lotniska, Początkowo 6 km. od lotniska, Przybranowo 9 km, gdzie w tym majątku mieszkał Kreislandbauerführer. Dostałem od niego przepustkę na rower.

Mogłem jeździć rowerem w dzień i wieczorem do godz. 10. Pracowałem również w majątku Chromowola, Koneck 12 km. Siniarzewo 14 km. Zarabiałem bardzo dobrze, tak że mogłem rodzinę utrzymać i pomagać w konspiracji uciekinierom z niewoli i ludziom tej pomocy potrzebującym.

Co do mej pracy to również pracowałem czyli malowałem 2 pojazdy kłonne, komendantowi poligonu toruńskiego, który mieszkał na terenie poligonu, na jego skraju w Otkoczynie, gdzie były różne magazyny wojskowe, o czym się dowiedzieli wywiadowcy z koalicji alianckiej dzięki mnie. Do najpoważniejszej akcji zaliczam wypuszczenie z cystern w noc sylwestrową z 1941/42 benzyny lotniczej około 60 - 80.000 litrów.

W tej akcji pomagał mi kolega Bonifacy Zielonka, a narzędził do wykonania tego zadania dostarczył mi kol. Alfons "Gramza" / "Gracz" ksiądz/. Akcja ta odbyła się w piękną noc księżycową. "O" Kiedy to wartownik pilnujący tego magazynu usytuowanego na skraju lotniska od strony północnej, obok lasu, gdzie odwiedziła go narzeczona czy kochanka i po krótkim romansie udali się oboje do pobliskiego lasu. Czas tej akcji trwa od 10 - 12 minut. Drugą akcją było przeniesienie radiostacji do ks. Dławichowskiego w Straszewie z kol. Wincentym Lewandowskim. Potrzeba tego była konieczna, na skutek węszenia jej przez jednego oficera niemieckiego nazwiskiem "Brandt" o przydomku "Szramol". Poza tym różnego rodzaju sabotaże w czasie kampanii cukrowniczych, rozprowadzanie różnego rodzaju ulotek i gazetek oraz wiadomości zdobytych przyjaźni od dobrze nastawionych do Polaków Niemców.

Przeważnie Schwarzmeeerdeutschów, tzw. "Wołyniaków". Przysięgę składałem przed samym komendantem okręgu nieszawskiego por. Gajewskim Jerzym, pseudonim "Stach" zam. w Warszawie przy ul. Joteyki 12/5. Obecnie już nie żyjącym. Do mego zespołu konspiracyjnego należeli: Wrzesiński Włodzimierz ps. "Kruk", por. Gracz "Gramza", również nie żyjący. Lewandowski Wincenty zginął w Radogoszczy i łącznik Bonifacy Zielonka też nie żyjący. Władał on 4 językami, żołnierz Orląt Lwowskich.

Ten ostatni pracując w gminie w Krzywosądku - dzięki jego wykształceniu był bardzo odważny i w nie jednym przypadku o ile któryś uciekinier z niewoli, więźnia czy jakiegoś obozu był zagrożony to za moim pośrednictwem dostał "lewą" Ausweis od tegoż Bonifacego Zielonki.

Dodaję jeszcze, że przyjmowaliśmy w naszym domu w Sędzinie gdzie byłem w rodzeństwa najstarszy i dawałem duży wkład żywnościowy i pieniężny na utrzymanie tak licznej rodziny. Mimo wszystko nie jedni uciekinierzy z niewoli otrzymywali u nas gościnę i pomoc pieniężną a nie rzadko i coś z odzieży byli to :

- 1/Orawiec Jan Rycerka Dolna 59 pow. Żywiec,
 - 2/Kerol Stefan Ukraina Zachodnia Zaleszczyki ul. Dolna 7,
 - 3/Jan Bużak Stanisławów ul. Konopnickiej 41,
 - 4/Dziergosi Franciszek Rycerka Górna Poczta Rajcza pow. Żywiec,
 - 5/Jan Majewski Kielce ul. Czarnowska 13.
 - 6/Henryk Kołat wieś Brończyce pocz. Dobiekaniec Pow. Pińczów,
 - 7/B. Wróblewski Gdynia Plac Górnośląski 4.
- Na dowód załączam załączniki z pamiętnika.

Po wyzwoleniu od 18. I. 1945 do 6 czerwca 1945r po wejściu Armii Czerwonej, której żołnierze nie zawsze zachowywali się "fair", na skutek gwałtów, rabunków oraz niektórych Polaków, których kradli i rabowali s=siadów tych, którzy jeszcze nie wrócili z wysiedlenia. Zorganiz

waże się z obywateli miasta Radziejowa Milicja Obywatelska w celu zaprowadzenia ładu i porządku.

Ja mając 8 siostr czułem potrzebę stawania w ich obronie i zaangażowałem się w szeregi Milicji Obywatelskiej i po względnie uspokojeniu się w mieście oraz zorientowaniu się o ich dalszej działalności zwołnikiem się z ich szeregów.

Co do prac społecznych działałem jeszcze w Straży Pożarnej i w Związku Inwalidów Wojennych. Obecnie jestem zaangażowany w Obywatelskim Komitecie Wyborczym. Na zakończenie zaznaczam, że sam nie należałem ani nie należę do żadnej partii i w moim życiu nie byłem karany ani mity z mej rodziny /mam czworo dzieci/.

Mój udział w wojnie :

1.09 , 27.09.1939r , wojna obronna w 1939R

27.09 - 31.10.1939R - obóz jeniecki.

1.I.1941r - 18.I.1945 - Ruah Oporu,

18.I.1945 - 6.VI.1945 - Milicja Obywatelska.

Do ZBoWiD należałem od 21.07.1971r do 1987r.

W czasie wyborów 4 czerwca 1989r brałem udział czynny do ich przygotowania.

Odnaczenia wojenne:

1. Medal Zwycięstwa i Wolności Nr 276-76-131 17.III.1976r.

2. Medal "Za Warszawę" 1939r Nr.503-76-36 1.VI.76r

3. Brązowy Medal za Zasługi dla obronności kraju Nr 13206247.10.X.71

4. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Nr 2894-79-37 Nr 3 z 1979r

5. Medal za udział w wojnie obronnej 1939r Nr 96-83-57 MW 2.II.83r z Londynu,

1. Medal Wojska poraz 1,2,3,4 Nr 45615 15.8.1948r

2. Krzyż Armii Krajowej Nr.44911 27.9.1989r.

Zaznaczam, że miałem przykrości a nawet bolesne przesłuchania ze strony Urzędu Bezpieczeństwa i siedziałem tydzień czasu w areszcie w Aleksandrowie-Kuj. za swój patriotyzm. A tym funkcjonariuszem był Bajerski /imie nie pamiętam/. Był to rok 1947. Byłem razem zamknięty ze śp. Szczepanem Złotnickim już nie żyjącym. W r. 1963 byłem oddany na kolegium za to, że teściowej funkcjonariusza UB w obronie mojej 5-letniej córki która została przez złego psa zaatakowana wystąpiłem i kopnąłem psa.

W 1987r w czasie mej nieobecności byłem w sanatorium, a córka była sama w domu - miałem rewizję w domu pod zarzutem produkcji bimbru.

Za zgodność powyżej podanych faktów stwierdzam własnym podpisem:

Regionalny

KLUB SENIORÓW LOTNICTWA

Areoklub Pomorski

Toruń, ul. Bielańska 66

Stwierdzam że, Kol. Mielcarek Józef członek Klubu Seniorów Lotnictwa użył swój podpis w mojej obecności pod relacją swoich przeżyć w czasie wojny obronnej 1939r jak również udziału w działalności konspiracyjnej A.K.

Josefowicki K.S.A

Edmund Klimer

EDMUND KLIMER
instr. pilot

Pod komit IV, historyj tydzień nam

Uwaga: Kopia kleyi z dodatkowymi uwagami ułożone dn. 31.08.95

H. Marun-Mashe

I.

Луврские Карельско-Пономские

ARCHIWUM
Egzekucyj Zbrodni
por. M. 238 / 16m
data wydru. IV-1989

Oddział w Toruniu
ul. W. Struska 6/6
87-100 Toruń

I Mielcark Józef
2 8. I. 1916 Radziejów pow. tueszowski
3 Aż do 1.1.1946 w rodzinie i do czasu Mielcark - rodziny
4 Mielcark Józef ul. Kilińskiego 4r 88-200 Radziejów tel. 35-40

II
1 Włocława Podstarosta (FKP.) w 1930 roku ukoił...
2 ukoił... rano... kark... - tapicerz... porożony
3 Wyposażenie wojenne w szeregach Strzelców... 4. P. Lotni...
II w Toruniu.

1 W czasie walk... w służbie wojennej 4-go Pułku
Lotniczego w Toruniu stopień kapral strzelec Poltodorowy
dwa lata rozporządzenie... "Karcis" 4-go eskadry
potem udział w Obronie Warmii w Białej Górze Lotniczy
Legitymacja Nr. 170 w Toruniu w obronie Warmii w dniu -
czerwiec 24-25 września 39 r.
ochrony... wojennej.

- 1 Medal "Wojna 1939-1945" Nr. 276-76-131 17. III. 1974 r.
- 2 Medal "Wojna 1939-1945" Nr. 503-76-36 1. VI. 1976 r.
- 3 Brązowy Medal za Długość Służby w Obronie Warmii i Kujaw Nr. B-206297 10. X. 78
- 4 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Nr. 2894-79-37 3. X. 1979
- 5 Medal "za udział w wojnie Obronnej 1939" Nr. 96-83-57 MH 2. II. 1983

Wojna w Obronie Warmii i Kujaw i był w obornie wojennej
od dnia 27 września do 31 października 1939
Verte

IV. Według pow. niemieckich re. skupacji Henrichsbach (Ciechanów)
 w grocie rodzinnych drógli więcej zawodni jako lakiennik
 po uciążkach (folwarbach) dobre zarabiałem szkod uciążkami
 pięćdziesiąt rodzinie i wspaniałej różnego rodzaju uciążki -
 uciążki i niezłoty czy uciążki pięćdziesiąt ery odciążki

V. i. t. p.

1. W styczniu 1941 wstąpiłem do L.H.Z. przenieśliśmy w 1942 do PK
 i obratłem sobie pseudonim „Korak”
2. W tym czasie odbierałem samemu komendant obronę Niemców
 powierzył Henry Gofenski wzięty w uciążki w Dobrym
3. Należałem do komendy organizacyjnej w Dobrym od 1. I 1941
 do 18. I 1945 bezposrednio przełożonym był komendant H. Gofenski
 pseudonim jego nie pamiętam. Co się tycało uciążki
 uciążki jenow uciążki jest wiadomości w Niemczech pseudonim
 „Korak” rozciągnięty w Redakcji przy ulicy Kosciuszki który
 to bardzo skutkiem się wzięty do różnych akcji
 robotniczych, państwowych ludności powołanych przez
 tyższe uciążki i innymi w postaci dania
 uciążki jak i uciążki w uciążki komunistycznej z
 uciążki 1500 hektarowego gdzie był krótko i
 prowadził dwa stopnie krótko co jest
 wzięty do przy uciążki w który to cechowate jego
 uciążki odciążki i dużej partycypacji jak i uciążki
 jego uciążki do różnych robotniczych uciążki
 uciążki uciążki organizacji oraz rozproszony różnie
 uciążki i uciążki uciążki. Było by to uciążki je
 dobre uciążki i w uciążki uciążki uciążki uciążki

IV

Przebieg osobistej starby uciążki uciążki byta
 Verte uciążki III

obserwacje lotniska polowego w miejscowości Tercele;
 Koto Aleksandrowa-kuj. i rzeźnice jak już pisałem w
 ostat tego lotniska pracowało jako kucharzyk w zastępczym
 uciążliwym kuchenno-kuchni od lotniska Tercele 200m od
 lotniska Stranera 3km Południowo 5 km Północno 8 km
 Chocimowa od strony północnej 6 km Kończ od strony
 wschodniej 8 km Siłwanowa rzeźnica od wschodniej strony
 10 km. Praca, którą było, jak już wspominałem obserwacje
 i rach samolotów myśliwców niemieckich i polowego
 o których to prawie codziennie dowiedziałem się z
 Biurochemii Kuchni polowej o jej rzeźnicę i kucharzy
 w Sędziwie a ona z kucharzy miała Tercele a reszta
 w Dobrym i wreszcie wreszcie pomysłowiście front wschodni,
 Porucznik w imię sylwestrowego roku 1941 rano z
 kolegi Kuchni Biurochemii a uciążliwym polowego
 urządzeniowego od strony północnej i wsi Kuchni
 wypusciliśmy około 80 tysięcy literów beńskich upatrują
 my wartyńskie który z drzewcym (niektóre) oddalił
 się do pobliskiego lasu i w ramach parady doświadczy
 wolińską rzeźnicę rzeźnicę sędziwy, jak up. wchodzić
 defektorów w Kuchni Dobro która to uciążliwym
 spawalnicze pomyślnie z produkcji cukru i wiele
 innych tego rodzaju sędziwy. Korporacja rzeźnicę
 gwarantuje wlotek rzeźnicę rzeźnicę wlotek
 si a uciążliwym kucharzy i innych. i t. d. W miesiąc
 1942 przybył do gromady gromady do Dobrego był on
 tak między kucharzy gromady i wreszcie uciążliwym
 rzeźnicę które była rzeźnicą pod rzeźnicę i
 Kuchni i je z kolegi Aleksandrowa Kuchni rzeźnicę
 w rzeźnicę uciążliwym kucharzy, pracownicy do
 Kuchni str. II

Ukryjona D. Tamichorskiaga do Kramowa gdzie byta
miedziarosc ale nie wyznie przez 3 miesiace potem
gdz arentowac jago brata roznier ualorsiego do
FK ale nie mian do jolnij kowiczi ktory zjuzd w

5. Radzagonem i zion js uunielisnyj pruuic tyu
raru i tyu kuzdrui do uajstka Poerathona drigui
ruajouiej uanyj polojontki, a medropiunij uuney-
eietki Peu toberak gdie u piruicak uajdry uary-
tustaini byto ulonyte pour dra uunise, i gdy ten
Kuuuicout Braud roreit u fruntui byi robrainij
ua keruuj roseluicui u poruui u kelijg kuuuicuij
keraudonstui pruuicisunij js do Sobregi ale jui
u iuuu uunise a teure keraudonstui u 1943 roku
byi arentowuuj i zjuzd u Radzagonem tak to uis
predstania struuia uaja kuuuicui u uajspiracuj

ka zjednosie kseri
kuz rospuicui uia skiuuic
uuj padpis. *Spier*

VIII Szatguciki (fotokopie)

- 1) Muzierke Wojstora
- 2) Kuzitguicija Obrucy Wornary
- 3) Stmierdruui o jnyisicze FK
- 4) Estatuis pmed siiiicuij kuuuicuijjs set kuuuicouta Gajonstuijs
- 5) Auswaps uunuecki
- 6) Szepicic grupoxe ploty Pstoficerstuij 4-golubudotuii ugo Toruic
- 7) Stmierdruui o pmedruja sturby kuuuicuijjs
- 8) Szepicic ciiuicui FK uujpocet u ropanuictm kuuuicuijjs

Radzagon

Co do pruuictu VI i VII uunuecui uie do opim.

Jan Mielcarak - Radziejów - ul. Gilińskiego.

29.05.79
17

22.9.1979, w podróży do Inżarów spotkałem p. Józefa Mielcaraka.

Był on w „Mier i Dług”, zwa Gajewskiego.

W krótkiej, pospiesznej rozmowie dowiedziałem się:

W swojej akcji podziemnej na terenie Radziejów - Sobie nie spotkał się z organizacyjną działalnością kobiet. Kiedy w Radziejowie słyszał czołgi tropić ich radiowo następną, wywieźli aparat do Sobowa.

Wnioś niepokojeńcy w Sobowie przewieźli aparat do pani Stokowskiej siedzielski maj. Soratkowa. Pani ta miała Volkslistę, i skarżała im przysięgę.

Pan Mielcarak zna osobicie p. Gajewskiego (komendant org. „Mier i Dług” na północnym powiecie) i koresponduje z nim (do Warszawy).

Pan Mielcarak teraz dokądś wyjeżdża - za trzy miesiące będzie w domu.

Pan Mielcarak musi znać osobicie mjr Sygmunda Kwoziaka i powinien o nim coś wiedzieć, bo był pobliskim świadkiem awansowania Majora.

Pani Senatorowa Grütmacher z domu Szopyńska z rozbitnej rodziny pana Siedrca na Skibinie, ten b. blisko Radziejowa (w stronę Stawiec).

Informacje uzyskane od p. Józefa Mielcarka dnia 31.08, 1998 r.

1/ **RADIOSTACJA** - w Dobrem pow. Radziejów kuj. ukryta była radiostacja, którą obsługiwał Bonifacy Zielonka (przedwojenny kierownik szkoły w Sędzinie). Z chwilą zagrożenia wykryciem jej przez Niemców, została przewieziona do Straszewa. Nie była tam czynna przez 3 miesiące. Następnie przerzucono ją do majątku Stokowskich Poczałkowo. Dziedzic Poczałkowa był w niewoli a jego żona, z pochodzenia Niemka, bardzo życzliwie nastawiona do Polaków, pomogła ukryć radiostację. Po upływie dwóch miesięcy ponownie ukryto radiostację w Dobrem, w pomieszczeniu nad owczarnią, gdzie znajdował się magazyn konspiracyjny nad którym czuwał p. Jan Chmielewski. Po pewnym czasie ukryta została w pałacu Czernickich w Dobrem. Czerniccy nie byli w konspiracji i nie wiedzieli o radiostacji. Czernicka utrzymywała bliskie kontakty z Niemcami i nie była osobą godną zaufania. Bonifacy Zielonka ponownie uruchomił radiostację, za pośrednictwem której otrzymano m. in. informacje o zrzutach.

2/ **ZRZUTY** - na miejsce zrzutów wybrano teren na skraju lasu Michałowskiego koło Dobrego pow. Radziejów, w pobliżu wioski Kobielice. Informacje o terminie otrzymano przez radiostację obsługiwaną przez Bonifacego Zielonkę. Odebrano dwa zrzuty - pierwszy późną wiosną 1943 r., a drugi jesienią tegoż roku. Zawierały one małe miny, granaty, broń krótką (razem 31 karabinów) i amunicję oraz instrukcje obsługi. Wszystko ukryto w magazynie konspiracyjnym nad owczarnią w Dobrem, pod opieką p. Jana Chmielewskiego.

Spisała Hanna Marcinkowska

Wojna

obwód AK Warszawa
placówka Dobro

19

Milcarek Józef Roman ps "Korek"

s. Antoniego - rolnika i kasyjona z d. Milcarek

Józef Milcarek urodził się w Radziejowie 8 I 1916 r.

Szkolę podstawową ukończył w 1930 r. w Radziejowie.

Prywatnie ukończył z zawodu kalmarskiego - technika
porozowego.

W latach 1935-1938 należał do Związku Strzeleckiego
porozostającego wówczas pod wpływem marnego J. Piłsudskiego.

Tam zdobył przygotowanie w stopniu II stopnia.

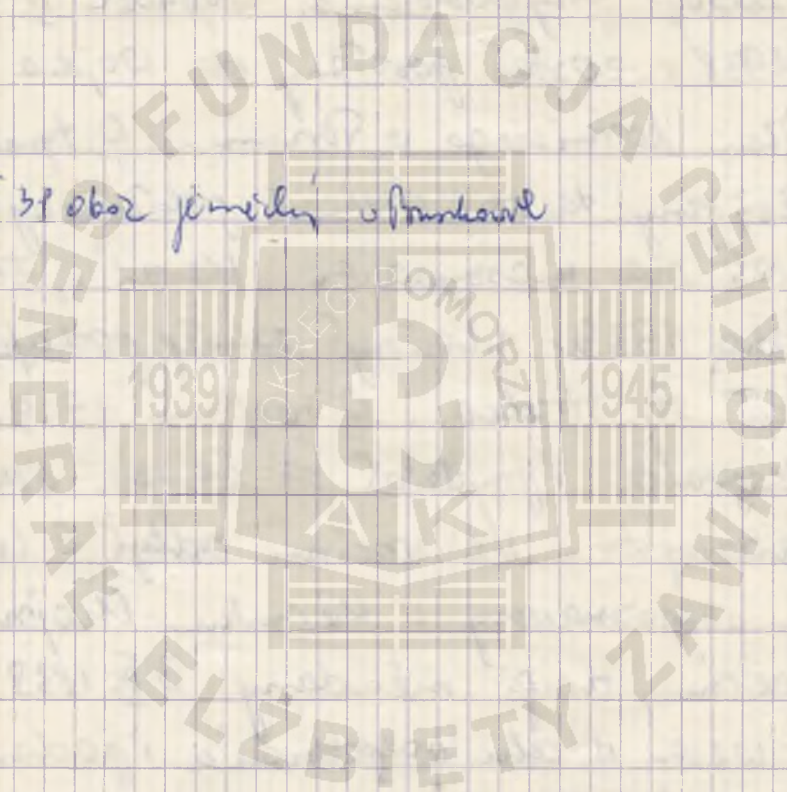
W 1938 r. został powołany do wojska Polki do
4 pułku lotniczego w Toruniu. O tymże roku ukończył
3 miesięczny kurs strzelców pokładowych. Szkolenie
odbywał na maszynach "Kasa" i "Tos".

Wiosną 1939 r. ukończył szkołę podoficerską i uzyskał
stopień st. strzelca. W sierpniu 1939 r. dostał nominację
na kaprala i przydzielono go do 42-giej eskadry strzelców
pokładowych. We wrześniu odbył 2 loty bojowe:
jeden rozpoznawczy u kwateron Chojnic i mostu
u Świeciu, drugi miedzy 3 IX 1939 na front
pół-wsch u celu rozpoznania i podania odległości
frontu niemieckiego, celem nastawienia celowników
artylerii. Po wykonanym zadaniu zostali zestreleni
przez dwa Messerschmidty. Samolot uległ całkowitemu
zniszczeniu, ten zabójca uratował się.

J. Milcarek wraz z por. Kamińskim dotarli do
Warszawy, gdzie w batalionie lotniczym pod dowództwem
Kamińskiego walczyli w obronie Warszawy.

4 noy du 24/25 IX 39. został ranny i przewieziony
do izby chorych w gmachu Instytutu Geologicznego
na Młoczkowie.

27. VIII 39 - 31. VIII 39 oboz jeniecki w Frankfurt



8 II 1945 r. został powołany do Hajzka do Zamoscia do pracy
 służby. Wrócił pod koniec marca 1945 r. ^{Ludawp}

Po dwóch dniach Niemcy zajęli szpital i umieścili
obrońców Włomawy na polach Pruszkowa i Piarkowa,
gdzie rozpaniłowali obóz.

Józef Mielcarz wspólnie z Marianem Fryzłowiczem
i Sobkowiczem uciekli z jadącego pociągu w okolicy
Czermieja pod Włodaninem i wrócili do domu.

Wiosną 1940r został wywieziony z całej rodziny
z Kadziejowa do Spzyna.

Jesienią 1940r został aresztowany przez żandarmerię
z Zagrody Biskupiej pod zarzutem, że brał udział
w rozbiciu Niemców nad Wisłą pomiędzy Mienasę
i Włodaninem. Po kilkumiesięcznym aresztowaniu
zostaje zwolniony.

4 stycznia 1941r. wstąpił do ZH z obierając
sobie pseudonim „Kordel - Odment”. Przystąpił
złożył na ręce por. Gajewskiego ^{komendanta placówki} w Dobosze.
Współpracował z Bonifacym Zielonką, Wincentym
Lewandowskim, Alfonsiem Gracsem (krypsz. „Gramza”)
oraz Włodzimierzem Wresnińskim ps. „Kordel”.

Włączył się do różnych akcji sabotażowych i
konspiracyjnych, wspomagał ludzi potrzebujących pomocy.
Jego zadaniem była obserwacja niemieckiego
lotniska polowego w Seroczkach oraz składanie
meldunków o przygotowaniach samolotów niemieckich
do startów. W tym celu wykorzystywał swój zawód
kalkulatora - tapicera kurt i poruszał wybierając miejsca
pracy w pobliżu lotniska.

Do wojny 18 I 1941r wstąpił w szeregi Milicji Obywatelskiej
~~z której wyjął ją 6.VI.1941r.~~ Do ZBoWiD-u nabrał
od 21.VI 1941 do 1947r. (Urządka Żebryńska)

Спис легитимации resortных
и отпусков поинструментных

№	Ис. лег.	Имя лица	Дата	Имя отпусков
1	02 60 33	Александр Александрович Кривоносов	12. I. 1977	легитимация
2	59101	Уряд до 2 прас Кабачков И. А.	11. X. 1995	отпуск в отк о Киев-Легтоси
3	503-7636	Павел Александрович Ф. А. Л. Захаров	1. V. 1976	легитимация
4	276-7631	— " — Мещеряков Иван Иванович	17. III. 1971	— " —
5	B-206292	Мещеряков Иван Иванович Уряд	10. X. 1978	— " —
6	2894-79-34	Уряд Каменский	3. X. 1979	— " —
7	96-83-51 M W	Уряд в отк в отк Александров 1979 II	2. II. 1983	— " —
8	4	Уряд в отк в отк Александров 1982	12. X. 1982	— " —
9	306159	Уряд Александров Иван Иванович	23. II. 1991	— " —
10	1149	Уряд Александров Иван Иванович	3. VIII. 1995	Уряд Александров
11	591095	Уряд до 2 прас Каменский	7. X. 1993	Кабачков Иван Иванович
12	134/40	Ф. А. Л. Александров	9. X. 1973	легитимация

I/6. Dokumenty - Wielcerek Józef.

1. Leg. nr 140 wystawione przez dowództwo obrony Warszawy 21.09.1939, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Książeczka wojskowa wystawione przez Pcj. Komendy Majora Włodawek, kserokop. oryg. 2 stron k. 1 s. 2
3. Personen - Ausweis nr 2764 z 8.04.1943, kserokop. oryg. k. 1 s. 3-4
4. Zgłoszenie Rejonowej Komendy Majora Włodawek z 6.02.1945, kserokop. oryg. k. 1 s. 5
5. Leg. nr 45615 Medalu Wojska (4x), kserokop. oryg. k. 1 s. 6
6. Leg. nr 44? Książca Armii Krajowej z 27.09.1989, kserokop. oryg. k. 1 s. 7
8. "Oświadczenie śniadkie" Józefa Wielcerek z 4.03.1981 o działalności Jana Lewickiego, kserokop. oryg. k. 1 s. 8-9
9. Postanowienie odmowie wszczęcia dochodzenia Prokuratury Rejonowej w Ładziejowie z 16.03.1987, kserokop. oryg. k. 1 s. 10-11
10. Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ładziejowie z 18.05.1987 o umorzeniu dochodzenia, kserokop. oryg. k. 1 s. 12
11. Leg. nr 0353076 z 30 IV i 21 V 1987, nr 591095 W d. s. Romk. i Osób Represjonowanych, kserokop. oryg. k. 2 s. 13 26 14

RODZTWO OBRONY
WARSZAWY

z. p. dn. 21. IX 19 39 r.

verte

A

LEGITYMACJA Nr 170

Na *[redacted]* Mielc-arka Józefa

(stopień, nazwisko i imię)

Batalionu Lotniczego

(nazwa pododdziału i oddziału)

Obrony Warszawy.



[Signature]
(podpis d-ey pododdziału)

Y ZAWACKIEJ
1945



I. EWIDENCJA WOJSKOWA

1. Data urodzenia	8. Stycznia 1916
2. Kategoria wojskowa	pierwsza
3. Rodzaj broni	Lotnictwo
4. Podof. szereg.	podoficer
5. Nr. specjaln. wojskowej	69
6. Nazwa spec. wojskowej	Strzelcy polskowscy
7. Funkcja wojskowa	strzelec polskowski
8. Stopień wojskowy	Kapral

Glinski

Własnoręczny podpis posiadacza książeczki

Mieczysław Lorel-Roman s. Antoniego

Nazwisko imię i imię ojca
Przewodniczący R. Osk. Kom. Rej. Nr. 1

R. K. O. Wrocław

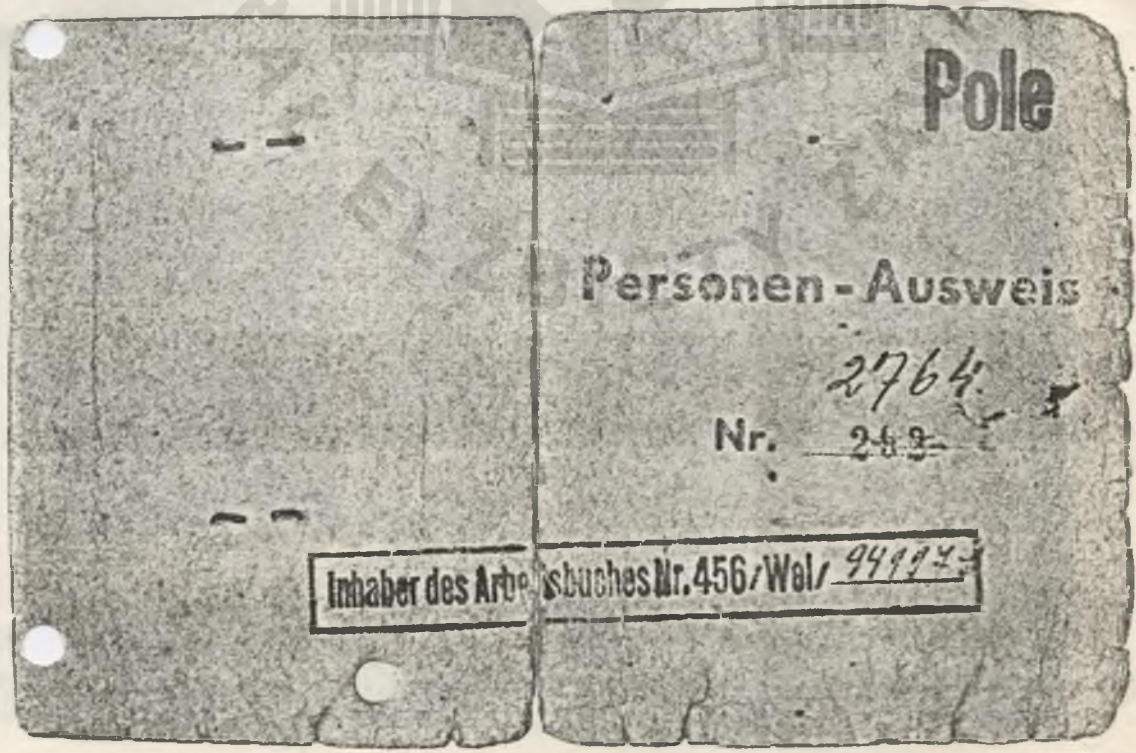
Wiarygodność podpisu stwierdzam

Przestrzegaj przepisów i chroń książeczkę wojskową.

3-4

FUNDACJA PEKIEŁ
OKREG POMORZE
1939 1945

3



1-8

FUNDACJA GENOCYDNI
OKRĘG POMORZE
1939 1945

4

Mieczysław
 Name *Jozaf*
 Geburtsdatum *8. 7. 1916*
 Geburtsort *Radzziejów*
 Kreis *Hermannsbad*
 Wohnort *Szendria*
 Kreis *Szendria, Kreis Hermannsbad*
 Beruf *Maler*
 Größe *175* Gesicht *oval*
 Haare *dunkelbraun* Augen *blau*
 Weitere Kennzeichen *keine*
 Der Amtsbefehl vom *3. 4. 1943*
 in *in*
 Der Amtsbefehl vom *in*
 in *Hutlage*

Mieczysław
 Ort Amtsbefehl *des Amtsbefehl*
Szendria


Mieczysław

WOJSKO POLSKIE
Rejonowa Komenda Uzupetnień

Dnia 8 / II 1945 r.

Zaswiadczenie rejestracji

Stopień wojsk.

Wraz do Włodawka

Kucowski

Komandy do 721 / IV

(Nazwisko imię, imię ojca, rok urodzenia)

(Miejsce zamieszkania)

w dniu 8 II 1945 r. wystawił się przed Wojskową Komisją Pobo-
rowo-Rejestrową w R. K. U.



WZBIETY

15

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWE

LEGITYMACJA Nr 45615

Stopień, imię, nazwisko ..kpr.

MIELCAREK JOZEF ROMAN ps. "ODMENA"


Oddział AK

Oznaczony został
po raz 1, 2, 3 i 4

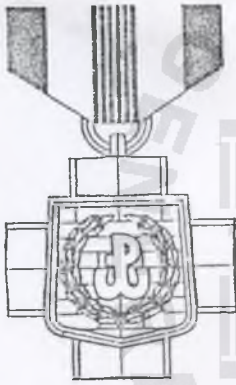
Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego
z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15. Sierpnia 1948


M. Wałęga

LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 446

Nazwisko ... MIE. AREK

Imię ... Józef, Roman

Pseudonim ... Korrek, Odmont

Przydział ... A.K. Okr. Pomorza

... obw. Nieszawa

Odznaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polskiej
Podziemnej w latach

1939 — 1945

Podpis:

Przewodniczący
Komitetu Krytyki
Polskiej

Londyn, dnia 27.9.1989.

Gen. Marian Mielkowski, Korpus "Detuzyst" dnia 4.03.1948
88-200 Karłowice ul. Kilińskiego 7 tel. 35-40

8

Imię, nazwisko, pseudonim i adres składającego oświadczenie (dla żądań nazwisko panieńskie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, uczestnik (czka) - (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. - od - do) Polacy w W.L. - P.K. placówki Dobro. Kup. Stawki Kopyłowska
01.04.1948 r. do 18.04.1948 r. pseudonim "Korpus Detuzyst"

świadomy odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący (a) się dowodem osobistym (innym dokumentem), seria i numer WL 3893239

wystawnionym dnia przez 4. października 1982 Naczelnik Miasta Gminy
oświadczam, że Ob. Gen. Lewicki syn Juliana syn (córka) Kaczmarek

urodz. dnia 8. XII. 1910 r. Lemichy w Karłowice

jest mi znany (a) osobiście jako uczestnik (czka) - (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. oraz okoliczności, z jakimi świadek zetknął się z otrzymującym (cą) oświadczenie

i czasokres od - do) jako członek P.K. w placówce Dobro

W/rytmicznie w czasie lat 1936 r. okresie
ważnej części pracy w Górnym Dobro i miedziarnym jest
innym z ust. Kierownika placówki Dobro Por. Gajewskiego
Lenego pseudonim "Kuch" który to polecił mi montować
radio i zbudować demodulator, celem przelocowania aparatu
radiowego. Nastawiono - októrem w/w Lemichy pracowat
w biurze kolumny w ochronie i kierował rybnym poizygoda
fabrycznym. W/w był członkiem placówki P.K. od 15.04.1942 - 18.11.1942
przebiegając w tym czasie 15.04.1942 - 15.11.1942

Wyżej wymieniony (a) posiadał (a) pseudonimy (y) "Kuch" obserwacyjno informacyjny
stopień wojskowy nieręcznie pełnił funkcję i robotniczą

oraz brał udział w następującej działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich (wymienić jej rodzaje, miejscowości, czasookresy itp.) o/a. w/d. w/w. w/w. w/w. w/w.

Kierownik w/w. kierował w/w. Organizował stopie
robotnicze i wyrobie w/w. w/w. w/w. w/w. w/w.
ilicij. wyrobie i chemicznych fakt. w/w. w/w. w/w.
dotarł do. Harmony. Kochi. i t.p. Wykolejili wagon 15 ton.
z kolumny do w/w. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w.
fikcyj. doby. Przewadził. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w.
over. udzielał pomocy w/w. w/w. w/w. w/w. w/w.
w portali dozwolone i w/w. w/w. w/w. w/w. w/w.
organizował w/w. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w.
w/w. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w. w/w.

Wyżej wymieniony, był represjonowany (a): wymienić jej rodzaje, m
represjonujące (nazwę), z jakich powodów itp. *20.01.1941*

organy

Jeśli świadek jest członkiem organizacji kombatanckiej powinien podać jej nazwę, wpisać numer legitymacji
członkowskiej, datę jej wydania, przez kogo *L. B. O. W. i P.*

*Nr legitymacji: 0.35.9.0.76.
wydanej przez L. B. O. W. i P.
w W.T. 20.01.1941*

Czy świadek posiada uprawnienia kombatanckie; podać kiedy i przez kogo przyznano, nr legitymacji,
(zaświadczenia), datę wydania

Tak, jak wyżej

Moja działalność bojowa
od dnia 1.09.1939 do 1945
była następująca

od 1.09. do 24.09.1939 udział w walce

od 24.09 - 31. X. 1939 obsługa jeńców

od 1. XI. 1941 do 18. I. 1945 konspiracyjnie

z. W. K. - F. K. (Izba jeńców
Dobre)

Elżbieta Raszka
własnoręczny podpis

URZĄD GMINY

DOBRE

SEKRETARZ GMINY

4.03.91

Elżbieta Raszka

potwierdzam wiarygodność podpisu
świadka

ELŻBIETY

pieczęć organizacji kombatanckiej
imię i nazwisko, funkcja

miejsce, data

Nr, sprawy GD-139/87**POSTANOWIENIE**

o odmowie wszczęcia dochodzenia

Radziejów, dnia 16.03. 1987 r.

st.sierż. Jan Sikorski

z RUSW

(stopień, imię i nazwisko)

(nazwa jednostki)

Radziejowie

w po rozpatrzeniu zawiadomienia pisma anonimowego

z dnia 8 grudnia 1987 r. Nr w sprawie:

niesłusznego pobierania renty z tytułu II grupy inwalidztwa wojennego przez Józefa Mielcarka zam. Radziejów ul. Kilińskiego 3

na zasadzie art. 258 § 1 kpk

postanowił

odmówić wszczęcia dochodzenia w powyższej sprawie.

Uzasadnienie

W dniu 16 stycznia 1987r. z Prokuratury Generalnej poprzez Prokuraturę Rejonową w Radziejowie do tut. Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych wpłynął anonim o tym, że Józef Mielcarek zam. Radziejów ul. Kilińskiego niesłusznie jest inwalidą wojennym II grupy i pobiera z tego tytułu rentę. W wyniku przeprowadzonych czynności ustalono, że Józef Mielcarek w okresie od 1 do 27 września 1933r. brał udział w kampanii wrześniowej w obronie Warszawy/4 pułk lotniczy/. Fakt ten potwierdzają dokumenty w postaci książeczki wojskowej oraz legitymacji wystawionej przez Dowództwo Obrony Warszawy. W czasie okupacji od 1940r. do 1945r. brał udział w ruchu oporu, a następnie od 18.01.1945r. do 6.06.1945r. pracował w Posterunku MO w Radziejowie. Powyższe fakty potwierdzają n/w osoby: Gajewski Jerzy zam. Warszawa ul. Matejki 12 m5, Wrzesiński Teofil zam. Radziejów ul. Kościuszki 8, Grabowski Wincenty zam. Bydgoszcz ul. Łokietka 36. Ponadto ustalono, że Józef Mielcarek w czasie kampanii wrześniowej został ranny odłamkami granatu w wyniku czego doznał obrażeń głowy i lewej ręki II grupy inwalidztwa wojennego przyznawała mu wojskowa komisja lekarska na podstawie historii choroby oraz dokumentów wojskowych i ZBoWiD-owski.

Ponieważ fakty podane w anonimie nie potwierdziły się i w wyniku przeprowadzonych czynności nie stwierdzono czynu przestępnego uważam

11
za uzasadnione wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia.

Dnia 27.03. 1987

1939 1945
Jan Świderek - J. O. prok. Rybnicki
(imię, nazwisko i stanowisko)

Galina Jace
(podpis)

Prokuratury Rejonowej w Radziejowie na zasadzie art. 260 § 1 kpk
postanowił zatwierdzić powyższe postanowienie.

(podpis)

Na powyższe postanowienie służy pokrzywdzonemu zażalenie do prokuratora nadzrędnego w terminie za-
witym 7 dni od daty odpisu postanowienia. Wniesienie zażalenia po tym terminie jest bezskutecz-
ne (art. 107 i 410 kpk).

Pokrzywdzonemu przysługuje również prawo przejrzenia w prokuraturze akt sprawy.

Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który zatwierdził postanowienie o odmowie wszczęcia
dochodzenia.

Zarządzenie:

1. Stosownie do art. 91 § 2 kpk doręczyć odpis postanowienia pokrzywdzonemu
2. Powiadomić o odmowie wszczęcia dochodzenia wnoszącemu zawiadomienia *)

24.03.87
(data i podpis prokuratora)

*) Niepotrzebno skrócić.

Nr RSD

Sygn. akt prok. D. 206/87

Postanowienie o umorzeniu dochodzenia

Radziejów, dnia 18.05. 19 87r.

sierz. Marian Polak
(stopień, imię i nazwisko)

z RUSW w Radziejowie
(nazwa jednostki)

w Radziejowie

po rozpatrzeniu materiałów dochodzenia ^{w sprawie *)} produkcji alkoholu sposobem
przećwka

domowym przez Ob. Józefa Mielcarka zam. Radziejów ul. Kilińskiego

podejrzanemu *) z art.

na zasadzie art. 11 pkt 1 i 280 kpk

postanowić:

umorzyć dochodzenie ^{w sprawie *)} produkcji spirytusu domowym sposobem przez
przećwka (określić oddzielnie każde zdarzenie będące przedmiotem

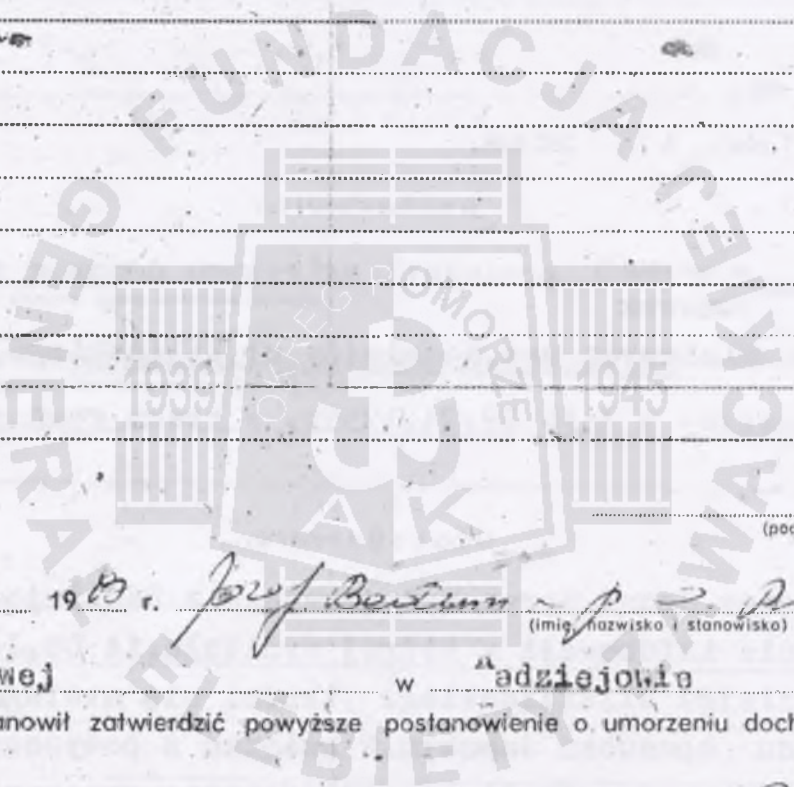
Ob. Józefa Mielcarka zam. Radziejów ul. Kilińskiego, tj. o czyn z art.
postępowania z podaniem kwalifikacji prawnej i podstawy umorzenia

3 Ust. 1 Ustawy z dnia 22.04.1959r. z braku cech przestępstwa.

Uzasadnienie:

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Radziejowie wszedł w posiadanie informacji z której wynikało, iż Ob. Józef Mielcark zam. Radziejów ul. Kilińskiego, trudni się nielegalnym wyrobem spirytusu sposobem domowym. W związku z powyższym w dniu 15 maja 1987r. u Józefa Mielcarka dokonano przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych za spirytusem wyprodukowanym sposobem domowym, jak i aparaturą służącą do jego produkcji. W trakcie przeszukania nie ujawniono spirytusu jak i aparatury. Przesłuchany świadek nie potwierdził faktu produkcji alkoholu przez Józefa Mielcarka. W związku z tym umorzenie dochodzenia przed wydaniem postanowienia o wszczęciu uważam za uzasadnione.

sierz. Marian Polak



Dnia 22.05.1945 r. *Prof. Bolesław P. Radziejewski*
(imię, nazwisko i stanowisko)

Prokuratury rejonowej w Radziejowiu na zasadzie art. 280 § 2 kpk postanowił zatwierdzić powyższe postanowienie o umorzeniu dochodzenia,

(podpis prokuratora)

Pouczenie

Podejrzanemu i pokrzywdzonemu przysługuje prawo przejrzenia w prokuraturze akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do prokuratora nadrzędnego. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który zatwierdził postanowienie o umorzeniu dochodzenia. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty otrzymania odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne.

Zarządzenie:

- Stosownie do art. 91 § 2 kpk odpis postanowienia doręczyć:
 - podjzranemu *)
 - pokrzywdzonemu
- 1/Józef Mielczarek zam. Radziejów ul. Kilińskiego 3.

22.05.45
(data i podpis prokuratora)

*) Niepotrzebne skreślić.

RODZAJE I OKRESY
DZIAŁALNOŚCI KOMBATANCKIEJ

Okresy		wyszczególnienie
od	do	
1.07	27.09	Wojna obr. 1939
1939	1939	
27.09	31.10	Obóz jeniecki
1939	1939	
1.01	18.01	Ruch oporu
1941	1945	
17.01	6.06	Utw. władzy lud.
1945	1945	

łącznie lat 4 miesięcy 3.-



Adara
podpis

RODZAJE I OKRESY
DZIAŁALNOŚCI KOMBATANCKIEJ
(Uzupełnienia)

Okresy		wyszczególnienie
od	do	

łącznie lat miesięcy

m. p.

podpis

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
we Włodawku

LEGITYMACJA NR

0359076



Antoni
podpis posiadacza legitymacji

Mielcarek

Nazwisko

Józef Roman

Imiona

Antoni Matgorzata

Imiona rodziców

8.01.1916 Radziejów

Data i miejsce urodzenia

jest

KOMBATANTEM
uprawnionym do świadczeń
określonych ustawą z 26 maja 1982 r.
o szczególnych uprawnieniach
kombatantów
(Dz. Ust. Nr 16, poz. 122)



m. p.

22.02.1984
data wystawienia

Adara
podpis

ZAŚWIADCZENIE

Nr 591095



14

URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

WIELEBAREK
Nazwisko

Imiona

Data i miejsce urodzenia



Uprawnia do
przejazdów
PKP i PKS *g
50% zniżki

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do
ulg i świadczeń określonych w ustawie
z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach
oraz niektórych osobach będących
ofiarami represji wojennych i okresu po-
wojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z póź-
niejszymi zmianami).

Princy
podpis posiadacza zaświadczenia

m.p.
1993-01-05
Data
mm
Podpis

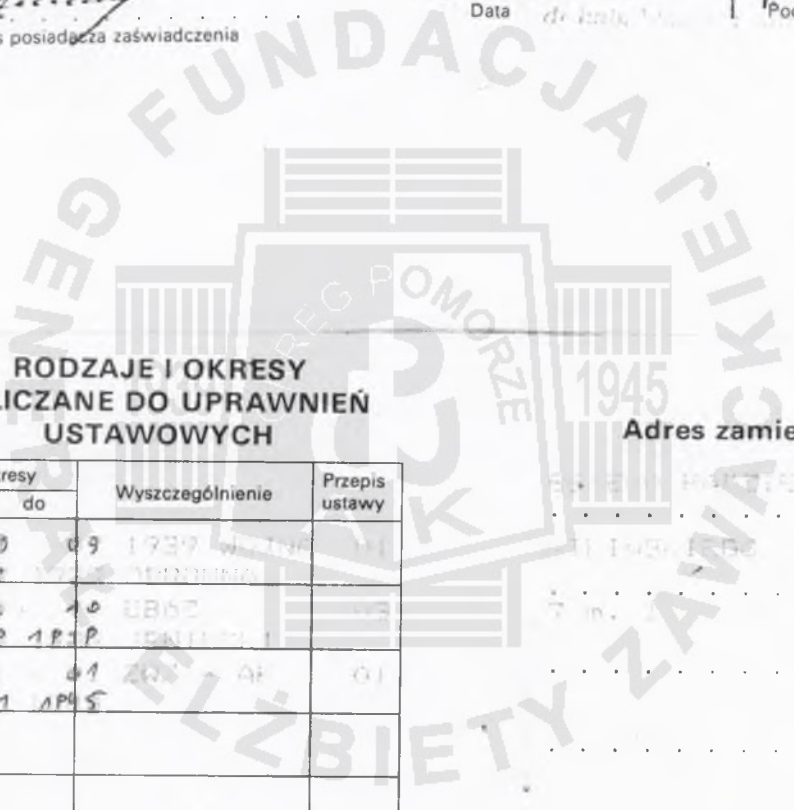
RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEN
USTAWOWYCH

Adres zamieszkania

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
09	09	1939	01
1939			
10	10	1939	01
1939	1939		
01	01	1945	01
1945	1945		
Łącznie: lat		miesiący	
Zpiana: lat		miesiący	

m.p.
Zastępca
Urzędu do
Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
mm
podpis
Wiceprezesa Urzędu

Ew 3575 skreślony



PL

1/3. Inne materiały dokumentacyjne -
- Dwelcorek Józef

1. "Świadczenie" Józefa Gajewskiego 2
10.05.1975, kserokop. oryg. k. 2 s. 1-4
2. Zawiadzenie nr 005285 & 3019 i D
- dot. działalności kombatanckiej, kserokop
oryg. k. 1 s. 5
3. Oświadczenie Józefa Dwelcoreka 2
16.06.1976 w sprawie Wiesława
Kwiesza, kserokop. oryg. k. 1 s. 6
4. Oświadczenie uzupełniające Dwelcoreka
Józefa w sprawie Wiesława Kwiesza,
ksero oryg. k. 1 s. 7
5. Deklaracja - zgłoszenie własnictwa
w Skos. Solmiery Akl 2 18.01.1990,
ksero oryg. k. 1 s. 8-9
6. jak wyżej z 10.12.1991, ksero
oryg. k. 1 s. 10-11
7. Zawiadzenie Kom. Woj. do O w Bydgoszy
z 5.01.1994, kserokop. oryg. k. 1 s. 12
8. Nadanie Medalu 60-lecia Aeroklubu
Pomorskiego, Tomii 9.09.1995, ksero-
kop. oryg. k. 1 s. 13

verte,

col. 1/3

9. Kserokop. dyplomu Józefa Dielecorke
ze zakresie 11 miejsc w zawodach
stmeleckich "Patron S. O. Rodziejów" k. 1 s. 14
10. Kserokop. dyplomu uznania - w okazji
dziesięciolecia Klubu Seniorów
Lotnictwa w Tomlinie, Tomlini 4.05.1997,
kserokop. oryg. k. 1 s. 15



Stwierdzenie

Ja, niżej podpisany, Henryk Gajowski, urodzony 5. V 1905 r.
 zamieszkały w Narnawie przy ul. Foteybi 12, m 5, legitymujący
 się dowodem osobistym nr S 7 6647058 występuję p.n.
 (P. 140 Narnawa-Ochota, simultaneous od pomieszczenia
 "anij" z ul. 247 Koszka Kurąge na składowanie i uprzednio
 ych osiadłości, - stwierdzenie, że ob. Fioł Mikuszek, urodz.
 i Makgony, urodzony 8. I. 1916 r. zamieszkały
 Kuchajonia - Kuchajonia przy ul. Kuchajonia 3. w 1
 stypit na posytku 1941 r. (w r. 1941) do Kuchajonia
 zwanego p. n. "Dwórka Włoch" i był do r. 1945
 1945 w r. 1942 na Kuchajonia. Przy składowaniu p.n. 1945
 b. Mikuszek obrotu sobie praktyczną organizację
 "Kuch". Mierzył również na r. 1941, a p.n. 1945
 składował i wobec r. 1941 w Kuchajonia i Dobro U. Kuchajonia
 Kuchajonia objęte mianem stwierdzenia - 19
 i r. 1941 obrotu, że ob. 1941 p. n. 1940 r. był
 Kuchajonia Kuchajonia Obrotu 2 w 2, Stwierdzenie
 o wyroku ob. 7 Mikuszek i jego prośbę do praktyczną
 Kuchajonia 2 B. N. D.

zapis niżej

Henryk Gajowski
 24 05 75
 H.G.

Republika M

Województwo pomorskie

Rejentomina Nr. P.V 5566- 175

2

Państwo Siera Notarjat w Karmnie

ul. Gł. Smierewskiego Nr. 63

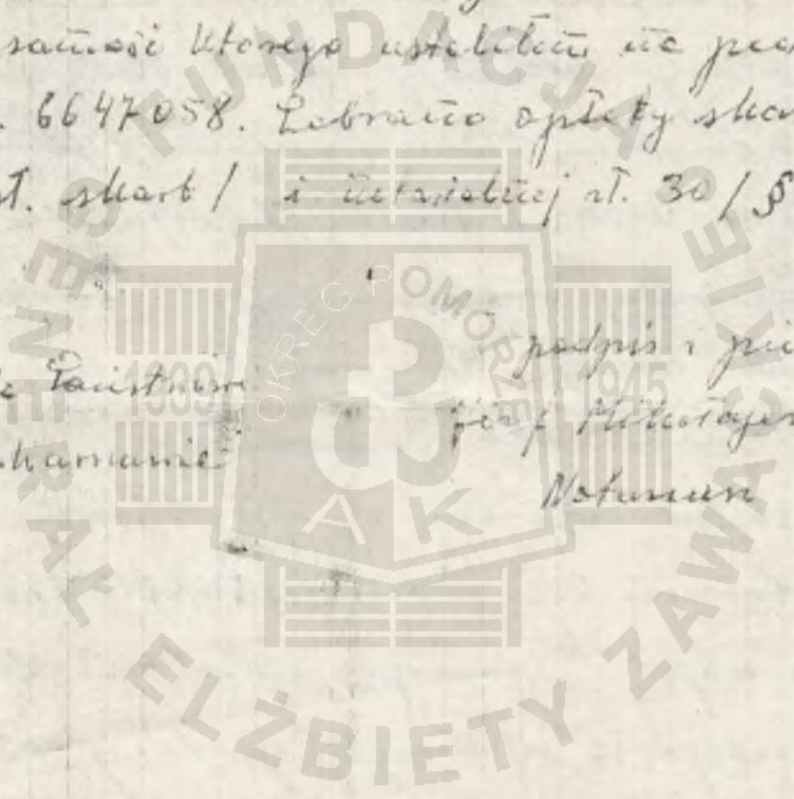
data dwudziesty miesiąc

roku tyjże dniem przed niedzielnym piątkiem

Przebiegając, iż podpis drugostronnyj potoryt ustanowienia
w usójj obecności Jany Gajewski, synu Lucjana i Albity, urodzony
dnia 5 czerwca 1905 roku, zamieszkały w Karmnie ulica Joteyli
nr. 12 nr 5, tożsamości utonyj ustalenie nie przedstawia choroba
osobnego - 17. 6647058. Lebnico opłaty skarbowej at. 10/3
12 rozp. o opt. skarb / i ustaleniej at. 30/3 21 rozp. o opt.
ust. 1. -

Pieczęć Okręgowy Państwo
w Karmnie ul. Smierewskiego
• 16 •

podpis i pieczęć
Jany Gajewski
Notariusz



Warszawa, dnia 10. maja 1975 r.

Stwierdzenie.

Ja, niżej podpisany, Jerzy Gajewski, emeryt, urodzony 5. VI. 1905 r., zamieszkały w Warszawie przy ul. Joteyki 12, m. 5, legitymujący się dowodem osobistym nr SJ 6647058 wydanym przez KBMO Warszawa-Ochota, świadomy odpowiedzialności karnej z art. 247. Kodeksu Karnego za składanie nieprawdziwych oświadczeń, — stwierdzam, że ob. Józef Mielcarek, syn Antoniego i Małgorzaty, urodzony 2. I. 1916 r., zamieszkały w Radziejowie Kujawskim przy ul. Kilińskiego 3, m. 1, wstąpił na początku 1941 roku (w ^{nie straszny} czasie) do konspiracyjnej organizacji p.n. Związek Walki Zbrojnej i był do roku 1945 członkiem tej organizacji, przemianowanej w roku 1942 na Armię Krajową. Przy składaniu przysięgi ob. Mielcarek obrał sobie pseudonim organizacyjny „Korek”. Mieszkał wówczas we wsi Sędzin, a przysięgę składał wobec mnie w miejscowości Dobre k. Radziejowa. Okoliczności objęte niniejszym stwierdzeniem są mi znane dlatego, że od drugiej połowy 1940 roku byłem komendantem Nieszawskiego Obwodu ZWZ. Stwierdzenie to wydaje ob. J. Mielcarkowi na jego prośbę dla przedłożenia władzom ZBOWiD.

20 2 2 ✓

Repertorium Nr A.V 5566- /75

PAŃSTWOWE BIURO NOTARIALNE W WARSZAWIE

Al. Gen. Świerczewskiego Nr 63
dwunastego maja

Data roku tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego piątego

Poświadczam, że podpis drugostronny położył własnoręcznie w mojej obecności Jerzy Gajewski, syn Lucjana i Albiny, urodzony dnia 5 czerwca 1905 roku, zamieszkały w Warszawie ulica Joteyki nr 12 m 5, tożsamość którego ustaliłem na podstawie dowodu osobistego-SJ 6647058. Pobrano opłaty skarbowej zł 10/§ 12 rozp. o opł. skarb/ i notarialnej zł 30 /§ 21 rozp. o opł. not./.-

EW



J. Mihołajewski
Józef Mihołajewski
Notariusz



ZASWIADCZENIE № 005285

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że

Obywatel [ka] Józef Roman MIELCAREK [imię i nazwisko]

syn [córka] Antoniego urodzony [a]

8 stycznia 1916 r. w Radziejowie
[dzień, miesiąc, rok] [miejsce]

zamieszkały [a] w Radziejowie Kuj. ul. Kilińskiego 3 m 1

— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji 12223/By

— odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD*

Zaswiadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu wyliczenia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

służby w WP w okresie od 1 września 1939 r. do 27 września 1939 r.

pobytu w obozach jenieckich od 27 września 1939 r. do 31 paźdz. 1939 r.

działalności w Ruchu Oporu od 1 stycznia 1941 r. do 18 stycz. 1945 r.

walki zbrojnej o utrwalenie władzy ludowej od 18 stycznia 1945 r.

do 6 czerwca 1945 r. (rodza) działalności okres od — do)

Sekretarz
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

Józef Paszkowski
podpis Sekretarza Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa



Łącznie 4 lata 3 m-ce
PREZES
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

Roman Chłostkowski
podpis Prezesa Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa

Bydgoszcz, dnia 9 marca 197 6 roku

* niepotrzebne skreślić

Mielcarek Józef "Korek"

Radziejów, dnia 16 czerwca 1976 r.

6

Mielcarek Józef "Korek"

88- 200 Radziejów kuj.

ul. Kilińskiego 3 m 1

O s w i a d c z e n i e

Ja, jako uczestnik kampanii wrześniowej, jak również uczestnik ruchu oporu początkowo ZWZ potem przemianowano na AK wstąpiłem w styczniu 1941 roku do 18 stycznia 1945 r., legitymujący się dowodem osobistym seria CS nr. 1369923 wydany przez KEMO Radziejów w dniu 13 lipca 1962 r. Jak również legitymujący się legitymacją ZBoWiD nr 12223/By niniejszym oświadczam, że ob. Kieres Mieczysław syn Michała i Bronisławy urodzony dnia 12 marca 1918 r. w Dobrem jest mi znany osobiście jako uczestnik Kampanii wrześniowej i członek ruchu oporu brał czynny udział w kampanii wrześniowej w 42 eskadrze liniowej i miał loty bojowe na korzyść armii polskiej. Dnia 1 września 1939 r. do 18 września tegoż roku do chwili dostania się niewoli niemieckiej. W roku 1941 w miesiącu marcu wstąpił do ZWZ potem przemianowano na AK, organizacji konspiracyjnej na terenie obwodu wileńskiego w miejscowości Dobro. Posiadał pseudonim "Lech". W organizacji tej Mieczysław Kieres jako były podoficer lotnictwa strzelec samolotowy miał za zadanie obserwacje ruchu wojsk lotniczych niemieckich i przekazywanie zaobserwowanych informacji do komendanta ob. Jerzego Gajewskiego. Po wyzwoleniu od dnia 20 stycznia 1945 roku był komendantem Posterunku Milicji Obywatelskiej w Krzywosądzy, Gminy Sędzisz do czasu powołania go w dniu 17 lutego 1945 r. do Ludowego Lotnictwa Polskiego.

Wyżej wymienione dane o Ob. Kierese Mieczysławie świadom odpowiedzialności karnej z art. 247 podaję z całą prawdą.

Podpis świadka

Józef Roman Mielcarek
/-/ Józef Mielcarek

Repertorium A Nr 1958 /1976

Dnia szesnastego czerwca roku tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego szóstego /16.06.1976r./ Państwowe Biuro Notarialne w Radziejowie Kujawskim wósbie podpisanego notariusza poświadcza, że Ob. Józef-Roman M i e l c a r e k, syn Antoniego i Małgorzaty, zamieszkały w Radziejowie przy ulicy Kilińskiego 3 m. 1., którego tożsamość ustaliła notariusz na podstawie dowodu osobistego seria CS numer 1369923, powyższy podpis położył własnoręcznie wobec notariusza. - - - - -
Pobrano opłaty: a/ skarbowej 10 zł 14 ust. 1 pkt. 2 rozp. Rady Ministrów z dnia 29 grudnia 1975 r. w Dz. U. P. poz. 241/ b/ za dokonanie czynności notarialnej 30.-zł /§ 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości /Dz. U. P. 21 z 1973 r. poz. 122/.



Notariusz
Józef Roman Mielcarek

Armedonnie unpretēnājsu do armedonnia v cūna⁷
16. VI. 1946. do akt Kierera Hicenyisa

Oboj z kolez Hicenyisam Hicenyim iucim pretorionym
z akrom parstklujcej sturby vapslovoj u 4 tyz Pušku
lotvinyu u Tomuim, a potem u Koujpirucji FK godni
ucitidny re redanie obrucj lotvishu u Serovkuch.
Kiomis 1942. vortatim pomiedatidnyj pnu kot. „Lecha“
Kierera M. ic esi vis druje uia lotvishu u Serovkuch,
je kouces pncovitim u sgricidim ucjstku Talonovo
; u uclovacim pojardis (karty pncory) iucrdonnie
siastit uia roras uclatim vis do ucjstku Serovki
pnie rōnūim iucitim jessere pncu vykovonūionej pny
fidūjū pncovie, pncjstojajse obok tegor lotvishu
gdie ramcūjstū vyhi ramcūlotū ucjstlūstich uia tyz u
lotvishu u Serovkuch do pncitū gdie jat vis domiedūstū
pncit byt spncovonūj pncūjūim frcitū voshodūicū
go do pncū u gūst Kocji. Je iucrdonnie vrcitū do
Talmono gdie vckat uia iucie kolez Kierera M. Utoj do
ucjstmiost Ks miedonūicū pncovit kēimūclatū, Hadovū
rōnūim uia lotvishuch sgricidūch polonjch u Tokūicūch u
Markonū. Koujūo admīclatūjū cūmū icū obrucjū
Utoje to te ostetūie byty lotvishūim unpretēnājūjūicū.
Dyle bytūim iucjo unpretēnāūie

Kūlarich Jūj
„Korek“

DEKLARACJA

Zgłaszam uczestnictwo w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej i zobowiązuję się do przestrzegania Statutu Stowarzyszenia.

data *08.01.1990* *Józef Roman Mielcarek* *Liinny*
/ imię i nazwisko / / podpis /
adres *Radziejów, kod. 88-200*
ul. Wilińskiego 7/1
telefon *35-40*

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię *JOZEF - ROMAN MIELCAREK*
/ literami drukowanymi /
2. Dla mężatek nazwisko panieńskie
3. Data i miejsce urodzenia *08.01.1916 Radziejów*
4. Imiona rodziców *Hilary i Matylda*
5. Pseudonimy *"KOREK" - "ODMENT"*
6. Data wstąpienia do :
 - a. *SZP *Wojna obywatela* 1.09 - 27.09.1939 obóz jeńców 27.09 - 31.10 - 1939*
 - b. *ZWZ-AK 01.01.1941 do 19.01.1945*
 - c. Organizacje seclone, podporządkowane, współdziałające *serporedstwie z komiteta auten Olszgu*
7. Przydział organizacyjny *okręg nieszawski*
placówka Dobre
/ np. okręg, inspektorat, obwód, rejon, placówka, oddział, pluton, kompania, batalion, pułk, brygada, dywizja lub inny rodzaj działalności /
8. Odznaczenia uzyskane w AK *M. S. Wojska po roz 1, 2, 3, i 4*
Legitymacja Nr. 45615. z dnia 15 sierpnia 1948 z dowództwa
K.R.Z.Y.Z.E.M. ARMII KRAJOWEJ Nr. 44211. dnia 27.09.1989. Łódź
/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

Medal Wyróżnienia; Deliaosi 17.III.46 r. Nr. 276-76-131
 Inne odznaczenia: Knyż Korovalevski 3.X.1979 Nr. 2894-49-37 Medal za Heroizm Nr. 503-76-36
 Medal za Umiar i Działanie Dobroci 1939 Nr. 83 Brązowy Medal za Obojętność Nr. 73206247

/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

10. Przebieg służby czasokres, nazwa, funkcja:
 a. do 1939r. buron cywilis dotai stro Anelce Polkadory
 b. SZP, od 18.I.1945 do 6.VI.1945 r. M.O.
 c. P.S.Z. na Zachodzie

11. Kurta Kombatancka /nr, data wystawienia, przez kogo wydana/
Nr. 13223/Dy. 15.07.1941

12. Represjonowany / rodzaj / :
 a. 1.IX.1939 - 15.I.1945r. arentowacy mer kaidarmeri
 b. Po 15.I.1945r. arentowacy jenuca 1995 mer

Wiarygodność powyższych danych potwierdzam podpisem [signature]

KOMISJA WERYFIKACYJNA

/ Koła, Środowisko /

Potwierdza się dane z niniejszej deklaracji i posiadanie do uzyskania uprawnień członkowskich Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej

N. Łobowicki, 5.11.1990.
 / miejscowość, data /

- Nazwisko i imię 1. [signature]
 pseudonim 2. Tatar, Uche wital, "Rybitwa"
 3. [signature]

Przyjęty w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej Formul. 7.P.3. 1990.

/ nr ewidencyjny, miejscowość, data /

ZARZĄD OKREGU

- Nazwisko i imię 1. [signature]
 pseudonim 2. [signature]
 3. [signature]

Okręg: Pomorzekoło, Środowisko Toruń

Obwód Nieszawski placówka Dobre

D E K L A R A C J A

Zgłaszam uczestnictwo w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej i zobowiązuję się do przestrzegania Statutu Stowarzyszenia.

data 10.XII.1991 Józef Roman Mielcarek /-/ podpis nieczytelny

/ imię i nazwisko / / podpis /

adres 88-200 Radziejów
ul. Kilińskiego 7

telefon 35-40 Radziejów

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię MIELCAREK JOZEF- ROMAN

/ literami drukowanymi /

2. Dla mężatek nazwisko panieńskie

3. Data i miejsce urodzenia 08.01.1916 Radziejów

4. Imiona rodziców Antoni i Małgorzata matka z domu też Mielcarek

5. Pseudonimy "Korek" "Odmet"

6. Data wstąpienia do :

a. SZP

b. ZWZ-AK 01.01.1941

c. Organizacje scalone, podporządkowane, współdziałające

7. Przydział organizacyjny Służba łączności i wywiad, bezpośrednio współpracowałem z komendantem obwodu i placówki Poru cznikiem

Jerzym Gajewskim pseud. "Stach"

/ nr. okręg, inspektorat, obwód, rejon, placówka, oddział, pluton, kompania, batalion, pułk, brygada, dywizja lub inny rodzaj działalności /

8. Odznaczenia uzyskane w AK Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska obydwa odznaczenia pocztą z Londynu 44911 27.09.1989 Nr.leg.

45615 dnia 15.VIII.1948

/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

9. Inne odznaczenia Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal za Warszawę, Białobry, Medal za zasługi Oronności Kraju, Krzyż Kawalerski.....
i Medal za udział w wojnie obronnej 1939r., część ze Związku Inwalidów Wojennych, część z ZBOWiD / nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

10. Przebieg służby /czasokres, nazwa, funkcja/:
a. do 1939r. od 2 stycznia 1935r. należałem do organizacji Strzeleckiej gdzie zdobyłem przysposobienie wojskowe II stopnia.
b. SZP, ZWZ-AK Wypełniona działalność w Relacji.....
.....
c. P.S.Z. na Zachodzie

11. Karta Kombatantska /nr, data wystawienia, przez kogo wydana/
Nr. 035 0076 Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Wojewódzki wrocławski wrocławski

12. Represjonowany /rodzaj/:
a. 1.IX.1939r. - 15.I. 1945r. również wymieniona w Relacji.....
b. Po 15.I.1945r. w Relacji.....

Wiarygodność powyższych danych potwierdzam podpisem /-/podpis nieczytelny

KOMISJA WERYFIKACYJNA
/ Koła, Środowiska /

Potwierdza się dane z niniejszej deklaracji i posiadanie do uzyskania uprawnień członkowskich Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej
/ miejscowość, data /

Nazwisko i imię 1.
pseudonim 2.
3.

Przyjęty w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej
/ nr ewidencyjny, miejscowość, data /

ZARZĄD OKREGU

Nazwisko i imię 1.
pseudonim 2.
3.

Kontrola zgodności z oryginałem: SZLAK
Kała w Toruniu 25.9.97v

KOMENDA WOJEWÓDZKA
POLICJI
w Bydgoszczy

Uz. L. do P-8/94

Bydgoszcz dnia... 05.01.1994 r.

Egz.nr. 1.

12

Z A S W I A D C Z E N I E

Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy
na podstawie kartotek byłych funkcjonariuszy SB, MO i praco-
wników cywilnych zaświadcza, że Pan Mielcarek Józef s.
Antoniego ur. 8.01.1916.r. - nie figuruje.

Wykonano w 2 egz.

Egz.nr. 1. Pan Mielcarek

Egz.nr. 2. a/a.

Naczelnik Wydziału Prasowego
Komendy Wojewódzkiej Policji
w Bydgoszczy

podp. mgr Romuald Paliszewski

13



**AEROKLUB POMORSKI
W TORUNIU**

nadaje

JÓZEFOWI MIELCAREK

MEDAL

60-lecia AEROKLUBU POMORSKIEGO

Toruń, 9 września 1995r.



Prezes

DYPLOM

DLA

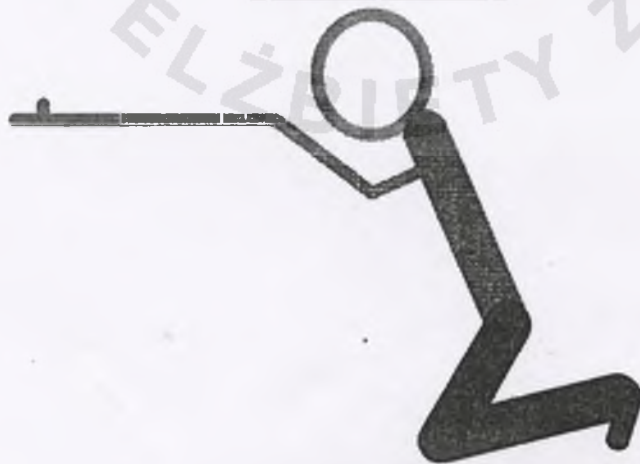
p. Mielcarzka
Józefa
z udziałem

i ZA ZAJĘCIE // MIEJSCA

W ZAWODACH STRZELECKICH

"PATRON L. O. RADZIEJÓW"

Z WYNIKIEM 36pkt.



SĘDZIA GŁÓWNY

Brona

ORGANIZATOR

Jura

RADZIEJÓW DNIA 27.09.96

DYPLOM

*Z okazji jubileuszu
dziesięciolecia
Klubu Seniorów Lotnictwa
w Toruniu
nadaje się dyplom uznania*

pilotowi

Józefowi Mielcarzkowi

Regionalny
Klub Seniora Lotnictwa
Toruń, ul. Bielańska 66

R.K.S.L. - TORUŃ
PRZEWODNICZĄCY
Ronal
Jan Koral

Toruń, dnia 4 maja 1997 roku

III/4. Materiały po 1945 - Wielcevek
Józef

1. List gratulacyjny Gen. Woj. G. B. i D
we Wrocławiu z 14.02. 1987, ksero oryg. k. 151
2. List gratulacyjny Gen. S. S. i D
Woj. P. P. Gen. G. w Warszawie z
1.09. 1994, kserokop. oryg. k. 152
3. List gratulacyjny dla 56 Pułku
Śmigłowców Bojowych z października 1997,
kserokop. oryg. k. 153



ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
ZARZĄD WOJEWÓDZKI 87-800 WŁOCŁAWEK
Plac 1 Maja nr 11/13

Telefon Nr 233-79

Nr konta NBP-91008-2828-132

L. dz. 19 r.

Włocławek, dnia 1987.02.14

Kol. Józef MIELCAREK
=====

W lutym 1987r obchodzimy 45 rocznicę powstania Armii Krajowej
Wydarzenie to miało wielkie historyczne i bojowe znaczenie
w dziejach naszego narodu walczącego z okupantem hitlerowskim.

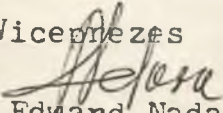
Działalność organizacyjna i walka zbrojna przeciwko najeźdźcy
przyczyniła się do wyzwolenia narodowego i społecznego naszego
kraju.

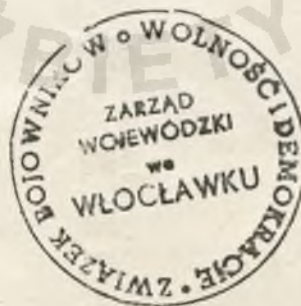
Wysoko cenimy osobisty udział Kolegi w działalności bojowej
w czasie okupacji jak również aktywną społeczną działalność w
ZBoWiD po wyzwoleniu.

Z okazji tego pięknego Jubileuszu składamy Koledze gratulacje,
oraz długich lat życia.

Za Zarząd Wojew. ZBoWiD

Wiceprezes


Płk Edward Nadara



Prezes


Płk dr Jan Czyżewicz



ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH RP

ZARZĄD GŁÓWNY

00-953 Warszawa, ul. Kopernika 3

telefon: 26-51-47, 26-44-97

nasz znak;

Warszawa, 1 września 1994 r.

9

Kol. Józef Roman MIELCAREK

88-200 R A D Z I E J Ó W

=====

ul. Kilińskiego 7

Szanowny Kolego !

1 września mija 55 lat od momentu, gdy oddziały wojsk hitlerowskich łamiąc umowy międzynarodowe i bariery graniczne, wkroczyły na Ziemię Polskie, rozpętaując II wojnę światową.

Polska była pierwszym Krajem, który przeciwstawił się imperialnej polityce III Rzeszy.

Żołnierz Polski podjął walkę z przeważającymi siłami przeciwnika, samotnie walcząc do 5 października 1939 r.

Wy, Żołnierze Września, wychowani przez Rodzinę i polską szkołę w duchu patriotyzmu, po 130 latach niewoli dajcie przykład patriotyzmu i umiłowania wolności.

W rocznicę Wojny Obronnej proszę przyjąć życzenia zdrowia, życzliwości najbliższych i szczęśliwego z nimi współżycia, w poczuciu dobrze spełnionego żołnierskiego i obywatelskiego obowiązku.

Prezes

Związku Inwalidów Wojennych RP

Jan KROTKE - KOCHANOWSKI

56 Kujawski Pułk Śmigłowców Bojowych



PODZIĘKOWANIA

Dla

Pana Józefa MIELCARKA

Wyrażam Panu gorące podziękowanie
za spotkanie z żołnierzami naszego pułku.
Żywa lekcja historii utkwiała głęboko w pamięci tych młodych ludzi
i pozwoliła im zrozumieć sens ich służby.
Wyzwolila w nich poczucie więzi z pokoleniem żołnierzy września.

Życzę Panu jak najlepszego zdrowia, pełni sił twórczych
oraz
szczęścia rodzinnego i osobistego.

Z wyrazami szacunku



**DOWÓDCA
56 PUŁKU ŚMIGŁOWCÓW BOJOWYCH**

pplk. dypl. pil. Wojciech FELISIAK

Inowrocław, październik 1997 r.

IV 11. Korespondencja Józefa Mielcarke
z ks. Antonsem Gramszy-Grazem:

1. List ks. A. Gramszy-Graza z 27.03.1980,
kserokop. rękop. k. 1 s. 1
2. Pismo ks. A. Graza z 14.04.1980,
wpis, kserokop. k. 1 s. 2
3. jak wyżej, z 16.05.1980, kserokop.
rękop. k. 1 s. 3
4. jak wyżej, z 12.06.1980, rękop.
kserokop. k. 1 s. 4-5
5. jak wyżej, z 11.08.1980, rękop.
kserokop. k. 1 s. 6-7
6. Pismo Fundacji do Józefa
Mielcarke z 9.09.1998, kop. oryg. k. 1 s. 8

12
Wspaniałemu Koledze ^{PEŁEPI} Józefowi
Mielearkowi - Armii Krajowej Okręg
Miosławskiego w dowód swojej wdzięczności i podzięk-
owania za patriotyczne współprace w czasie okupacji
niemieckiej - za wiarę i ofiarę - poświęca
kapłankom i żołnierzom Antoniego Gramza -
obecnie

Ks. Antoni Alfons Gramza - Graż

Pelplin, dnia 27. marca 1980.r.



Wiceprezes Zarządu
Wpłynęło dnia 9.09.98 Pelplin, dnia 14. kwietnia 1980.r
nr dz. 1762/ARom/88

Drogi Kolego Kombatancie!

Dopiero po Pańskim odjeździe przyszła mi na myśl konieczność ustalenia początkowej daty mego prawa do otrzymywania należności z tytułu pobytu we więzieniu hitlerowskim. W razie pozytywnego załatwienia mego wniosku należy ją ustalić w decyzji przyznającej mi to prawo.

Otóż należy się według ogólnych przepisów od 3 miesięcy przed stawieniem wniosku. Wniosek postawiłem do Z.B.oW.i D-u w Gdańsku w dniu 27. czerwca 1977.r. więc począwszy od 1. lipca 1977.r. trzy miesiące wstecz, od 1. kwietnia 1977.r. mam prawo do otrzymywania wymienionych świadczeń. Bardzo uprzejmie proszę dopilnować o ustalenie tej daty.

Mam nadzieję, że sprawa się uda, boć przecież naruszenie praworządności trzeba naprawić, a jako ksiądz mam równe prawa z każdym innym obywatelem, na równi z którym narażałem swoje życie.

Z szacunkiem

Ks. J. Gwoździński

Telplin, dnia 16. V. 80.r.

3

Pracownicy Kombatancie!

A natężeniu proszę:

- 1) Odpis pisma do Ks. Parotka i
- 2) odpis mego pisma z 16. V. wydanego do mego znajomego Ks. Ludwika Graca - z Chicogo z sprawie omówionej i mam nadzieję, że choć osiągniemy jakiś wynik.

Z serd koleżeńskim pozdrowieniam

Ks. St. Grac.

Jak moja sprawa? Nie miałam czasu odpisać księdzu Parla Kowi, lecz nie bawem to mojemu.

Ks. G.

14. czerwca 1980

Drogi Maleso Kombataniec!

Wskazuję odesłaniem od mego kuzyna Ludwika Pręta z Ameryki list z odpowiedzią na moje pismo z sprawie rozstrzygnięcia Paryskiej Komisji do mego kuzyna Stefana Pyznickiego z dnia 16. maja 1980 r. O ile pamiętam odesłałem moje pismo Panu przewodniczącemu.

Mój kuzyn - który przypadkowo ma to sam niedawno co ja - tak pisze co do sprawy Pyznickiego; cytuję:

„Odebrałem ojciec (moja uwaga: on nazywa mnie „ojcem”, a nie kuzynem) list co do Stefana Pyznickiego. On jest w domu starców --- nieprzytomny --- i ma raka. Siostra zatkoma powiadza mi dzisiaj (24. maja), że nie myśleć że wydrzwiają. Powiadza mi siostra zatkoma, że gdy córka jego przyjdzie, że bym chciał z nią mówić. Wiesz, tak to wszystko stać. Wyby umark, zaraz napisze, ojcowi o jego śmierci. - Jarkem dość zajęty.... mam dużo pogrzebów, ślubów i chrztów. Do tego masz dzieci raz na tydzień z naszej szkole, która ma 689. dzieci.”

To jest dostawne odpowiedzi mego korespondenta.

Jak a tej odpowiedri wynika, to on tak nie
sądzi jak ja go prosiłem. On a cóż z Py-
zyńskiego nie miał mówić, a tylko a jej musiem
władzowem Góreckim. - Jednak jak widac z
treści odpowiedri, Pyzyński jest nieprzytomny,
chory na raka. Wzyc sprawa pilna -

Jak wyzda sprawa z Ms. Pawelkiem, czy przyda
mi zaproszenie?

Proszę mi odpisać.

Ten mój dwajanny Ojciec Grau a Ameryce by-
dzie a wreszcie a Polsce - pisat, nie przyjedzie
a wrocisz, i bydzie tez a Niemczech. - To
bydzie okarja a nim osobiscie sie spotkać.
Chyba tak jelo a choroba Pyzyńskiego nie
jest.

Zmierzam serdecznie
pudaniem Ms. Alfonsa Grau.

Co a mojej sprawie Komendantka?

6
Pezplin, dňa 11. III. 80

Drogi kolego komunisto!

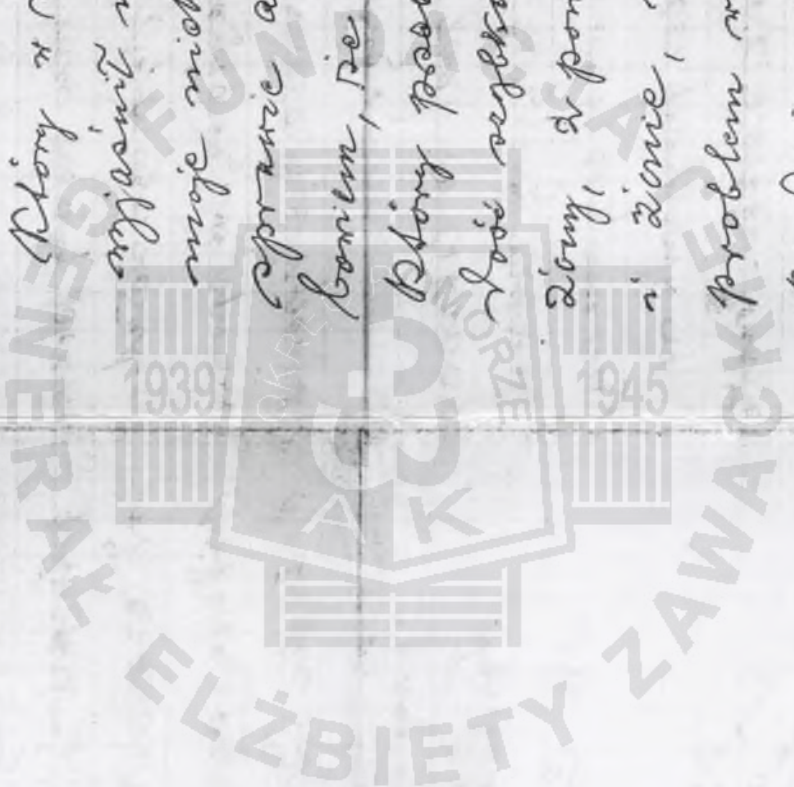
Paríž, list z dňa 5. I. m.,

który v dnu dvojročným období,
objasniť mi dluhú milosť na
moje nepochopne viadomości a
správe amerických. Myšlien
koním, že Jan guiera sú na mrie,

który posvieťa radčiteľom sporov
dostí veľkých termínov. Choroba Jan
ženy, a potom cego spojovujú Jan

ni ženie, vyjasniť vngtho. Každý
problem v tým, že treba byť
spredaj, ktoré juvi pred ročím,

sporang rospoucí - Musis poviedať,
že máj imiennik - Ms. Frau a
Amergac - dostí rýchlo radčiteľ



sprawy. No trudno - poradzi.
 Co to mojej sprawy kombinacje -
 Kiedy to bardzo uszczelnienie przez o-
 wietlenie jej. Nie chciałybym do
 As. prob. Paulatka pisac, jatkos roza-
 mie sig, ja wróce, ma Kody podzi-
 ay, a w wypatku przybyłego osada-
 kowca ponadto wynagrodze. To sprawa
 mego honorowego porucznika, bez specjal-
 nego zaborowiczania sig.

Ja w brody - 13/III - jady do lekane
 do Szymi i napewno bdy sig musiat
 podzes operacji. Do tem obierania sig
 ze Jan Kolego w razie przyjazdu do
 Elphira moze mnie nie zaszai. Ponadto
 me wiem, Kody ta operacja bytie
 wykonana. Zatem przez mnie na
 pisnwie zamialomie o agniku steron

w Karzenie a mojej sprawie. Ja za-
 wiadomiz, Kody bdy w domu u
 siebie.

Troz bardzo do stonienie wszelkich
 starami o dobry wynik. Ling na wy-
 placzenie mi wszelkich nalezności
 w czasie rozprawy starami, a wy-
 niscie wynagrody wszelkie wydatki

Symonum ood podranam
 in Christo et Marie

As. A. Grass.

Wymagania...
 Wymagania...
 Wymagania...
 Wymagania...
 Wymagania...

Szanowny Panie Józefie !

8

Serdecznie dziękuję za kserokopie listów ks. A. Gracza. Jeszcze raz dziękuję również, że odwiedził nas Pan razem z Panią Bednarską. Proszę pozdrowić Panią Bednarską.

Z wyrazami szacunku

*Ps. Szupólnie dziękuję
za pamiątkę Johoprełg.*

Wiceprezes Zarządu

H. Monbela

mgr Hanna Maciejewska-Marcinkowa

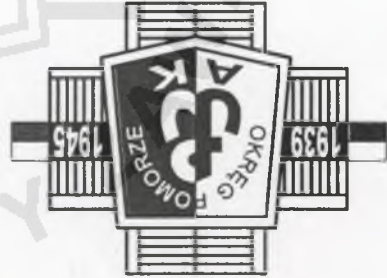
Toruń 8.09.98

00000000000000000000

ul. Kiłińskiego 7

Józef Mielcarek

Szan. Pan



Ld2 1763/170w/98

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

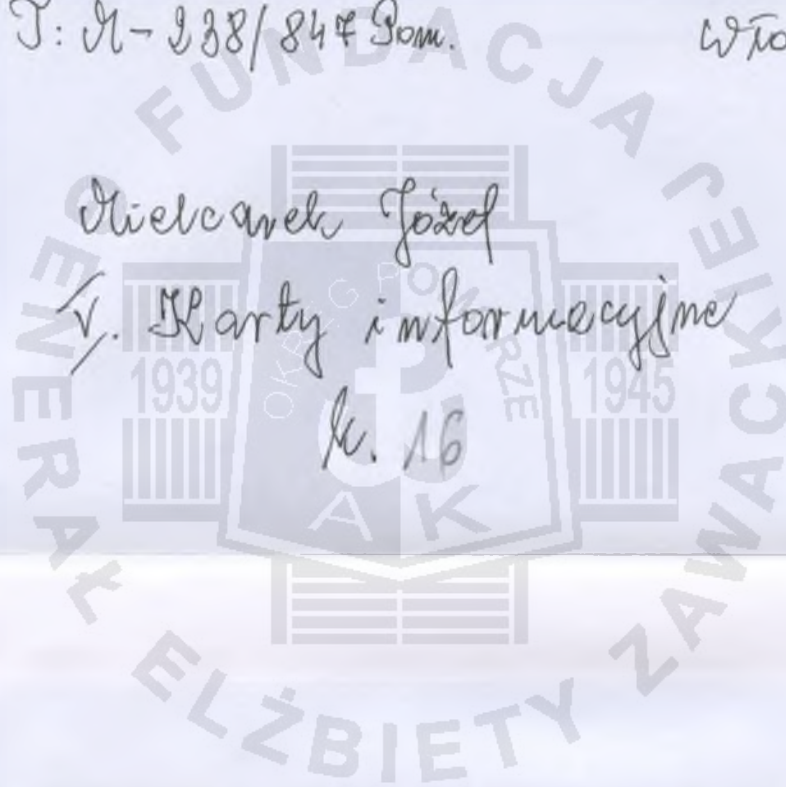
T: M-338/844 Pom.

Wrocław,

Mieczysław Józef

v. Party i informacyjne

№ 16



M-238

Niszwane
FK 1

Mielec, Josef
z Dobrego, miszka w Radziejowu
nadzani do placówki FK Dobro

by listu H. Gronkowskiego z 16 X 88 me
Zamian stany relacje, pomysłowy
do 27 razem z W. Meliniskim

27

M-258 P

Rodrigós
(Miguel) J
174

Milcsarek József
int. H. Grankardczya 82
podkomendy Gajewskiego z Dobrego



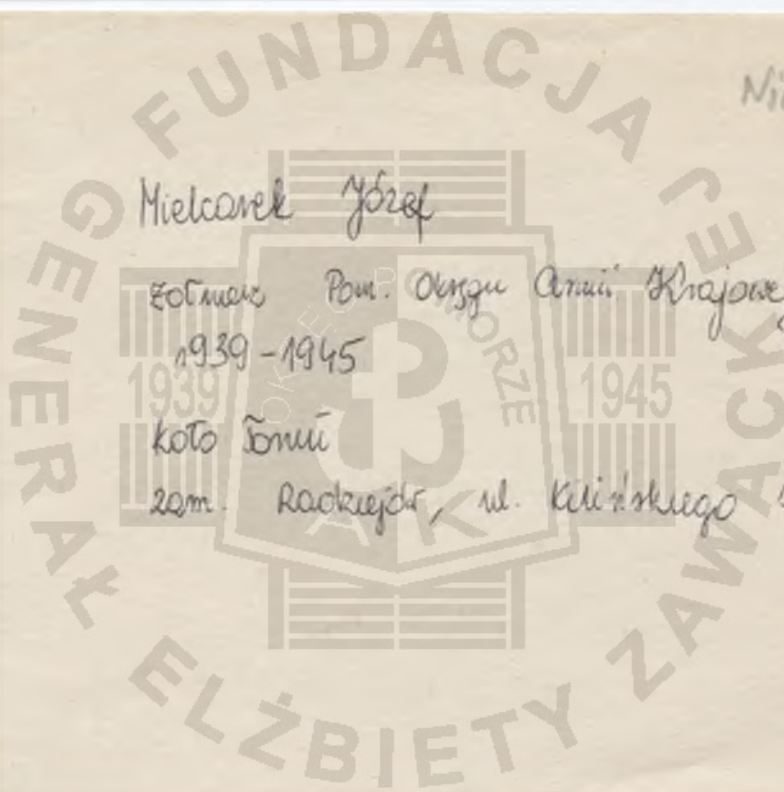
Tom 3
Nieszawa

Mielcarek Józef

Żołnierz Pom. Obrony Armii Krajowej
1939-1945

koto Tomu

zam. Radziejów, ul. Kilińskiego 7/1



Nierawa 4
AK

Mielcarek Józef

"Korek"

ur. 08.01.1916

zam. 88-200 Radziejów, ul. Kiliński-
skiego 7/1 tel. 85-40

ORZĘDZIK (jest relecja)

Obs. Niwano⁵
AK

Milczarek Józef Roman - zarządca Ak
w Dobrocu (płacówka Ak), wprowadził do Ak
w latach 1942r. Jana Mariana Świdulę.
Mieszkał w Kadziłowie.

źródło: Relacja Jana M. Świduli
Inż. Dobosz

MSJ.

m 238

Mieszka
Zwz PTK 6

Mielewski Józef m Korzek

m 1916

Zamieszkały Radziejów kraj ul. Kilińskiego 3m 1

od powstania 1941 r. do 1945 Zwz PTK

ni okupacji mieszkał we wsi Szepów

[zastrzeżenie z gajewicami dla ZBOW. A

z 10 V 1975]

M-Ł. 238/p

Nieszała

7
Józef Miskawek, ur. 8.1.1916, ps. "Korek".
Znawca polskiej fauny lotniczej w Turynie, we Włoszech 1939,
składał przynięgi na rzecz por. Gajewskiego w Sabrem.
Wskazywał do Głacówki Sabre, współpracował z Bonifacym
Tidlowką i Wincem Janderandourkim. Obserwacja polowego
lotnictwa niemieckiego w Szwajcarii i inne.

T

M-238

AK Mieszana

8

Mieszana Józef "Konek"
włączał się do różnych akcji
subwersyjnych i konspiracyjnych

H. Wnieszinski, Ustawa

AH

T

rel ...

Mieszawa
AK

g

Mielcarok Józef + Korck^M

z Roskijowa Kujawskiego

Kolega Kieros Mieczysława z ~~okr. 39~~ ^{Kom. IX 39}

~~okr. 39~~ z 4-tych pułk. telegraf. w Toruniu

tel. 264 - Kieros Mieczysław



a

Włocławek

ZHP 1b

Mieloxarek Józef

zob. Golebiewski A, Udział
włocławskich... harcerzy...; O. 51,
S. 11

Bibl. Fundacji, dział oprac.

D. Mar '95

Andrzej Mielcovek ur. 25 XI 1948 v w 191
Sompolnie.

średnie ogólne bez zaawansu

Arkadiusz Mielcovek ur. 12 I 1950 v. w

Przedsiębiorstwa Kuj

Techniczne - Technik Budowlany

Maria Mielcovek - Sułkowska ur. 20 VII 1951 v

w Sompolnie

średnie ogólne - bez zaawansu

Anna Mielcovek - Pieliżalska ur. 20 VII 1951 v

w Sompolnie

średnie ogólne - bez zaawansu.

Dziedzi Józefa Mielcovek

a Mielcarek Józef
ps. "Komek"

Mieszewa
ZW2-AK 12

były lotnik i strzelec polowy
4 pl. Tomni; współpracował z
Zofią Gmurską w zakresie wywiadu.

zob: T: W: 540/540 Pom. 2.1/2 s. 1
Gmurska Zofia (Włodawek - Mieszewa)

W&T 103

++
† Mielcarek Józef Roman
ps. „Konek”, „Odmeut”

Pl. Dobne 13
A 2
01.41-01.45

nr. 8. 01. 19 16 Radziejów - em.
23. 11. 1999; s. Antoniego i
Kaczmety
zam. Głuchowski 7 m. 1
88-22? Radziejów

zob. List. Oddz. SZ ZAK Wrocław,
poz. 94; b. probl. „Omg. kombatant-
ów”

Wk X 1103

Mielcarek Józef

s. Antoniego

nr. 8.01.1916 Radziejów

konspir. - 01.1941 - 01.1944

Wieszawa
Rk 14

zob. lista członków Św. Św. ŻRK
Okr. Toruń, s. 52; t. problem.
"org. kombatanckie"

Wk III 11

++ Kielcorok Józef

Wieszewa
15

Imię 23.11.1999r. ;
informacja telefonicznie podzięk
po otrzymaniu nr 1, Biuletynu
Fundacji.

11.06.2001

Wb.

Mielcarek Józef D.

Włocławek,
(Wierowa) 16
AV.

zob. Książkowski B., Polska
Podziemia na Kujawach...
Tom 1 2008, s. 266, 379.

18.1/15



Mielcarek Józef

18-200 Radziejów

M238/847.

Włocławek
AK

MIELCAREK Józef

ps. „Korek” „Oohment”

Mielcarek Józef

